Nr. 81. Piątek, 9 Kwietnia 1920. Rok 110.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3-ciej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **60 f.**

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycyi, ul. Czarnieckiego 12, w Reklamie Prasowej, Chorążczyzna 7, w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacya otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcyi Nr. 192. — Telefon Administracyi 73.

PRENUMERATA:

	miesięcznie	ćwierćrocznie	półrocznie
we Lwowie bez dostawy	10 Mk	30 Mk	60 Mk
" " z dostawą	12 Mk	36 Mk	72 Mk
z przesyłką pocztową w Polsce	12 Mk	36 Mk	72 Mk
" " w innych państwach	14 Mk	42 Mk	84 Mk

Ceny ogłoszeń (anonsów): Wiersz nonpar. 7 łamowy lub jego miejsce 90 f., tabelaryczny i liczbowy 1 Mk 20 f. — Drobne ogłoszenia po 30 f., od wyrazu, tłustym drukiem podwójnie.

Nadesłane i nekrologia po 2 Mk 50 f., po kronice i komunikaty 4 Mk, za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary nonpar.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 2 Mk, tabelaryczne i liczbowe po 3 Mk 50 fen. za wiersz nonpar. 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej", Lwów, Podwale l. 3., w godzinach od 8—2 i od 4—6 i Reklama Prasowa, Chorążczyzna 7.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny otrzymają tylko cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej" za połowę rocznej prenumeraty tj. 60 K. (42 Mk.)

„Przewodnik" osobno prenumerowany kosztuje 120 K. (84 Mk.)

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcyi „Przewodnika" pod adresem: Lwów, ul. Wałowa Nr. 31, I. piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Naczelnik Państwa postanowieniem z dnia 29 marca r. b. mianował Ksawerego hr. Orłowskiego posłem nadzwyczajnym i Ministrem pełnomocnym przy rządach Stanów Zjednoczonych Brazylii, oraz Republik: Chili, Urugwaju i Paragwaja.

Minister Skarbu reskryptem z dnia 18 marca 1920 L. 97566/19 zamianował radcę skarbu dr. Tadeusza Polaka starszym radcą skarbu w VI. klasie rangi w władzach skarbowych w Małopolsce.

Prezes dyrekcyi skarbu zamianował komisarzami kontroli skarbowej II. klasy w XI klasie rangi następujących funkcyonaryuszy kontroli skarbowej: Adryana Leszczyńskiego, Stanisława Gulewicza, Józefa Kamera, Stanisława Pasowskiego, Eugeniusza Gergovicha, Mieczysława Wiśniewskiego, Konstantego Lechera, Piotra Kuta, Feliksa Zazulińskiego, Franciszka Landera, Stanisława Wolskiego, Karola Kamińskiego, Tadeusza Gierada, Michała Łysiaka, Sergiusza Kotowicza, Marcina Łobosa, Władysława Włodka, Kaliksta Neusteina, Zenona Skopowskiego, Józefa Jastrzębskiego, Maksymiliana Tifferta, Wiktora Proszaka, Cyryla Zadoreckiego, Adama Hansa, Maryana Polańskiego, Juliana Czajkowskiego, Aleksandra Walickiego, Bronisława Nowoświata, Kazimierza Bieniasza, Emila Waraszylewicza, Jana Moora, Bronisława Oberskiego, Wiktora Śliwińskiego, Rudolfa Gleixnera, Michała Łagockiego, Józefa Rąpałę, Antoniego Litwina, Jana Kazatela, Włodzimierza Tutaka, Romana Gilewicza, Tadeusza Tuczapskiego, Franciszka Znamirowskiego, Karola Sicińskiego, Ludwika Kłapę, Jana Hirschfelda, Leona Grossera, Franciszka Szczudłowskiego, Edwarda Hanusiewicza, Włodzimierza Kockę, Jana Gazdajkę, Romana Suszczyńskiego, Edwarda Krzyżanowskiego, Waleryana Myślińskiego, Szczepana Kunarskiego, Michała Ilnickiego, Antoniego Hucińskiego, Władysława Sługockiego, Józefa Krzyżanowskiego, Piotra Haśiuka, Mirona Fedewicza, Ryszarda Heimrotha, Adolfa Budyńskiego, Franciszka Dubickiego, Józefa Czernikowskiego, Jana Cacha, Stanisława Pańkiewicza, Eugeniusza Piotrowskiego, Jana Regnera, Józefa Mracę, Andrzeja Ziębę, Antoniego Fabisa, Piotra Hobota, Tadeusza Kwiatkowskiego, Henryka Gargulę, Jana Maciągę, Aleksandra Sieczuszczaka, Jana Płońskiego, Zygmunta Szczepanika, Emiliana Knauera, Włodzimierza Dorosza, Romana Gabrjela, Franciszka Gromnickiego, Józefa Stasika, Rudolfa Scheera, Zygmunta Jakubskiego, Kazimierza Szałajdewicza, Maryana Kuryłowicza, Jana Kantego Kamińskiego, Józefa Lisa, Walentego Gawła, Wiktora Czełowskiego, Łucyana Krywaka, Szymona Wojciechowskiego, Michała Kisza, Kornela Szczepanika, Karola Nowickiego, Juliana Złotockiego, Stanisława Sowę, Józefa Kmicikiewicza, Bronisława Wróblewskiego, Konstantego Dryhynicza, Tomasza Mykitkę, Edwarda Urbańskiego, Jana Hrabczaka, Jana Bajsarowicza, Józefa Maciałka, Rudolfa Adamusa, Karola Kochańskiego, Jana Bednarskiego, Rudolfa Zwierzchowskiego, Piotra Tomaszewskiego, Jana Liśkiewicza, Edwarda Grocholskiego, Stanisława Błońskiego, Hilarego Chodzińskiego, Maryana Becka, Władysława Łabinowicza, Adama Michałowskiego, Teodora Halarewicza, Stefana Krzyżanowskiego, Stanisława Sklenarza, Jana Korykorę, Antoniego Łabaziewicza, Władysława Malfajta, Aleksandra Abiewicza, Zygmunta Krulischa, Tadeusza Januszkiewicza, Wojsława Wolańskiego, Władysława Kolankę, Bronisława Woronę i Franciszka Ziemickiego.

Prezydent dyrekcyi poczt i telegrafów w Krakowie zamianował ekspedyentkę pocztową w Puńcowie Irmę Suchoń asystentem pocztowym, ekspedyentkę pocztową w Bielsku Starem Gabryelę Spok oficyałem pocztowym, ekspedyentkę pocztową w Rudzicach Kazimierę Wodzikowę, ekspedyentkę pocztową w Wapiennicy Matyldę Carist, ekspedyenta pocztowego w Aleksandrowicach Bartłomieja Jenknera, ekspedyentkę pocztową Zuzannę Herzig w Olszówce Dolnej i ekspedyentkę pocztową w Darkowie Augustę Uhlową oficyałami pocztowymi, pozostawiając ich nadal w dotychczasowem miejscu służbowem.

Rozporządzenie

Ministra Skarbu w przedmiocie wykonania ustaw z dnia 27 lutego 1920 r. w sprawie subskrypcyi pożyczek wewnętrznych przez urzędników i funkcyonaryuszy państwowych.

Wszystkie kasy państwowe, wypłacające pobory urzędnikom i funkcyonaryuszom państwowym cywilnym i wojskowym, są uprawnione do przyjmowania zapisów na pożyczkę państwową od tych urzędników i funkcyonaryuszy. Warunki tej subskrypcyi są następujące:

1. zapisy na pożyczki, wyszczególnione po 100, 500, 1000, 5000 i 10.000 Mk., złożone w gotówce, mają być przyjmowane w sposób, określony dla wszystkich zapisów w instytucyach finansowych, kasach i urzędach państwowych;

2. urzędnicy i funkcyonaryusze państwowi wszelkich kategoryj mogą spłacać zadeklarowane przez siebie pożyczki ratami rozłożonemi na najwyżej 10 miesięcy. Suma przez nich podpisana będzie potrącana z poborów służbowych. W tym celu wszystkie kasy państwowe winny wszystkim urzędnikom i funkcyonaryuszom, którym one wypłacają pobory miesięczne, przedłożyć arkusze subskrypcyjne opatrzone datą i zawierające następujące dane:
   a) imię i nazwisko,
   b) stanowisko służbowe,
   c) rodzaj pożyczki (długoterminowa, czy krótkoterminowa).
   d) suma zadeklarowana,
   e) miejsce na podpis deklarującego.

3. kasy państwowe mają natychmiast zawiadomić urzędy państwowe, w okręgu których się znajdują, o ilości deklarujących i wysokości sum zdeklarowanych z oznaczeniem rodzaju pożyczek;

4. Gdy deklarujący spłaci pożyczkę przez potrącenie z jego pensyi lub jakichkolwiek innych poborów służbowych, odpowiednia kasa państwowa ma natychmiast wysłać potwierdzenie do Urzędu Pożyczek Państwowych lub Oddziału Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, zawierające imię i nazwisko podpisującego, rodzaj pożyczki i sumę i wtedy otrzyma dokument pożyczkowy;

5. Procenty od zadeklarowanych sum na pożyczkę będą wypłacane od chwili otrzymania przez subskrybującego dokumentu pożyczkowego za czas, od którego subskrybu-

---

Z. L. Radzimiński. 3)

Tereszki, ich Ojczyce i ostatni starościc Trembowelski.

(Ciąg dalszy).

Nie brakło tu głów do narady, jak i rąk zbrojnych do wykonania powziętego postanowienia. Pośród przybyłych gości, oprócz wymienionych już przed chwilą: Ilińskiego wojskiego Kijowskiego, Kordysza cześnika Winnickiego, Jełowickiego, szwagra pana młodego, spotykamy tu jeszcze: Stanisława Lenkiewicza-Spohorskiego, przyrodniego brata panny młodej, Wojciecha Bogatkę, drugiego szwagra pana młodego, Frranciszka, Górzyńskiego Kajetana Szelapińskiego i wielu innych, wszystko to dworno i zbrojno, czego się nabrało około półtorasta ludzi. Z narady wypadło niezwłocznie wyruszyć ku Chocinowi; nakarmiwszy na prędce konie i zmieniwszy szaty odświętne na moderunek zbrojny, wyruszono na doświtki z Boczaniny. Dzień 29 września na termin ślubu wyznaczony, został poświęcony przygotowaniom strategiczno-bojowym: Zajęto karczmy okoliczne przy drogach ku Chocinowi wiodących stojące; w Wołoszkach w karczmie obrał dla siebie główną kwaterę wódz wyprawy, niedoszły jeszcze pan młody Grocholski; w karczmie Chocińskiej stanęli kozacy nadworni Woronowiccy pod komendą Górzyńskiego będący; pilnie strzeżono dróg i przejazdów, obawiając się uwiezienia panny z Chocina przez Piaskowskiego, zdecydowanego jak się zdawało na wszystko. Na zameczku Chocinskim czuwano również, rozstawiono straże, zbrojono się na gwałt, posłano do Aleksandryi do książąt Lubomirskich po odsiecz, ale wysłanego gońca kozacy Grocholskiego przełapali i w dalszą drogę nie puścili. Z 29 na 30 września podchodzono kilkakrotnie pod Chocinski zameczek, dla postrachu tylko, łając i urągając Piaskowskiemu.

Co właściwie planowali Piaskowszczyki nie wiemy, ale wiadomo jedno, że gdy 30 września rano stolnik Małachowski, dążący karocą z Boczaniey do Chocina, zostawiwszy za wsią ludzi zbrojnych, gotowych na zawołanie do dania mu pomocy, samoczwart ku dworowi kroczył, jednocześnie panna Helena Leszuicka z matką, w otoczeniu niewiadomo z kogo się składającym, wyjechały z zameczka drogą ku cerkwi wiodącą.

Nie uszło to bacznego oka, czuwających w pobliżu towarzyszy Grocholskiego, który momentalnie zatrzymali i otoczyli pojazd, uwożący obie niewiasty, po chwili przycwałowali tu Grocholski samowtór z Lenkiewiczem z Wołoszkowskiej głównej kwatery i tuż za nimi cała jego siła zbrojna — zanosiło się na walną rozprawę: dobyto szabli wyrychtowano samopały, wobec czego eskorta Chocińska pierzchnęła i w ślad zatem panna Helena z matką przesiadły się do karocy ojczyma i z nim razem, w otoczeniu przyjaciół, podążono już bez przeszkód do Lenkiewiczowskiej Hoyszczy, zkąd nazajutrz 1 października 1766 r. W Międzyrzeckim Pijarskim kościele, szczęśliwy, tryumfujący na całej linii nasz pan podstoli Bracławski, późniejszy miecznik koronny, Franciszek Ksawery Grocholski, zaprzysiągł na ślubnym kobiercu miłość i wiarę małżeńską, nadobnej i stałej w uczuciu i danem przyrzeczeniu pannie Helenie-Justynie Lesznickiej [1]).

Bogata ta jedynaczka wniosła w dom Grocholskich klucze: Czerwoński w powiecie Żytomirskim, Noryński w Owruckim, Ozdziutycki we Włodzimirskim, wieś Boczanicę w Łuckim, część wsi Czopowicz w Żytomirskim, co wszystko w połączeniu z mężowskimi kluczami Tereszkowskim i Woronowickim i pojezuickim Hubinem we Włodzimirskim, stanowiło wielkopańską fortunę.

Odznaczający się w tej epoce niedowiarstwa, pobożnością pan miecznik koronny, zostaje mianowany przez Ojca Świętego Piusa VI. 15 maja 1788 r. w Rzymie syndykiem Apostolskim OO Kapucynów prowincyi polskiej. W rok potem schodzi z tego świata ukochana jego małżonka; on sam umiera 11 września 1792 r. w Tereszkach, skąd zwłoki jego zostały przewiezione i pogrzebane w Winnicy, w kościele OO. Dominikanów przez rodziców fundowanym i tam, jak to już wyżej powiedziano, spoczywających. [2])

[1]) Podany tu ten ważny w życiu p. Franciszka epizod, zawdzięczam uprzejmości br. Ludgarda Grocholskiego, dzisiejszego posiadacza Tereszkowskiego archiwum, z którego porobione przezeń sumiennie i o wiele jeszcze więcej zawierające szczegółów wyciągi, posłużyły mi w lwiej części do tego naprędce skreślonego wspomnienia o panu mieczniku. Zaznaczyć tu przytem należy, że sprawa tego *sui generis* raptu na ślubnym kobiercu nie zakończyła się, rodzina bowiem Piaskowskich wytoczyła Grocholskim proces kryminalny, do którego bogaty i obfity materyał spoczywa w temże archiwum Tereszkowskim — W rezultacie Grocholscy proces wygrali, wynagradzając stolnika Małachowskiego „za stateczne słowa dotrzymanie", dożywotniem prawem zastawnem na Boczaniey, gdyż jak się okazało on był tym *spiritus movens* w tej sensacyjnej sprawie.

[2]) Doskonałą charakterystykę miecznika Grocholskiego podał nam dr. Józef Rolle w swem pełnem wdzięku opowiadaniu o „Złotej Teklusi", który tu przytoczyć sobie pozwalam: „Gorący stronnik królewski, człowiek energiczny, śmiały, aż do zuchwalstwa, on jeden miał odwagę walczyć z Szczęsnym Potockim, a choć nie zawsze zwyciężał, zawsze atoli z tych walk wychodził z honorem. W początkach trzymali się razem, ale kiedy tulczyński możnowładca zaczął się waśnić z królem, miecznik stał się jego przeciwnikiem. Z tego powodu bracławskie sejmiki bywały nader ciekawe i ożywione. Występował na nich Szczęsny Potocki na czele legionu wyborców, złożonego z czynszowników i osadców w obszernych dobrach jego ukrainnych zamieszkałych — legionu prowadzonego przez takich zręcznych sejmikowiczów, jak Hulewicz, Mosczeński, Tomaszewski. Drobne kupki opozycyonistów zastraszone tumultem, milkły, albo się usuwały, jeden pan miecznik na czele mniejszości podnosił głos, kierował nią umiejętnie, do rozlewu krwi nie dopuszczał... i nie uwierzycie może — wygrywał nawet niekiedy!..."

(Ciąg dalszy nastąpi).

jącemu potrącono połowę zadeklarowanego kapitału.

6. Kasom państwowym, które zajmują się ściąganiem pożyczki, wypłaca się prowizyę w wysokości $1\frac{1}{2}\%$ przy wysyłaniu dokumentów pożyczkowych. O rozdziale tej prowizyi decydują władze, którym te kasy podlegają.

Minister Skarbu:
(—) *W. Grabski.*

Warszawa, dnia 28 marca 1920 r.

Rozporządzenie

Ministra Kolei Żelaznych o sposobie obliczania opłat za przewóz eksponatów przeznaczonych na wystawę maszyn i narzędzi rolniczych, odbyć się mającą na wiosnę r. b. we Lwowie.

Na mocy dekretu z dnia 7 lutego 1919 r. (Dz. Praw Nr. 14, poz. 152), konstytucyjnie zatwierdzonego w dniu 7 kwietnia 1919 r. (*Monitor Polski* Nr. 82 z dnia 10 kwietnia 1919 r.) i w porozumieniu z Ministerstwami Skarbu oraz Przemysłu i Handlu niniejszem zarządzam, co następuje:

Eksponaty, przeznaczone na wystawę maszyn i narzędzi rolniczych, organizowaną na wiosnę r. b. we Lwowie, będą na polskich kolejach państwowych i w zarządzie państwowym pozostających przewożone na następujących zasadach:

1. przewóz na wystawę do Lwowa będzie obliczany według pełnej obowiązującej taryfy towarowej;

2. przewóz powrotny z wystawy dokonywać się będzie bezpłatnie na tym samym szlaku, na którym uskuteczniony był przewóz pierwotny na wystawę;

3. bezpłatny przewóz będzie mógł być dokonany tylko za listami przewozowymi zwyczajnej szybkości;

4. bezpłatny przewóz dopuszczalny jest w razie przedstawienia pierwotnego listu przewozowego, tudzież zaświadczenia Komitetu wystawy o tem, że zwracane eksponaty były rzeczywiście wystawione i nie zostały sprzedane. Dowody powyższe, jako przeznaczone dla instytucyj kontrolujących, winny być dołączone do powrotnych listów przewozowych i odbiorcom zwracane nie będą;

5. żądanie zwrotu eksponatów według zasad niniejszych powinno być zgłoszone w przeciągu miesiąca po zamknięciu wystawy.

Minister Kolei Żelaznych:
w z.
(—) *J. Eberhardt.*

Warszawa, dnia 12 marca 1920 r.

Z frontów.

Komunikat warszawskiego sztabu generalnego.

Z dnia 7 kwietnia b. r.

Na Podolu i Polesiu ożywiona obustronna działalność wywiadowcza. Ataki nieprzyjacielskie na Polesiu przybrały rozmiary dużej i starannie przygotowanej i wielkiemi siłami prowadzonej ofensywy. Na szczupły odcinek między Berezyną i Prypecią wprowadzili bolszewicy dwie nowe dywizye piechoty. Dowództwo dobrano szczególnie starannie. Pomimo wszystkich tych wysiłków, dotychczasowe ataki nieprzyjaciela zostały odparte. Wzdłuż Berezyny i Dźwiny spokój.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego:
Kuliński, pułkownik.

Komunikat sztabu łotewskiego

Z dnia 3 kwietnia b. r.

Na południe od jeziora Oswejs przeciwnik po przygotowaniu ogniem działowym przeszedł znacznemi siłami do ofenzywy w trzech kierunkach, mianowicie na Kochanowice, Szechtne i Ameszne. Oddziały nasze, przeszedłszy do kontrataków, odparły na całej linii atak bolszewików.

Sytuacya polityczno-wojskowa.

(Od naszego korespondenta wojennego).

I. (St. Z.) Ciężar spraw polityczno-wojskowych, odgrywających się na Wschodzie przeniósł się w ostatnich czasach z Paryża do Warszawy.

Pobyt Petlury w Warszawie, wizyta Sawinkowa, uroczystości polsko-łotewskie w Dźwińsku, konferencya w Helsingforsie, a wreszcie wymiana not między Polską a Sowietami, wszystko to świadczy, że stan polityki wschodniej — zaryzykujmy twierdzenie — wymknął się z rąk ententy, a Wschód szuka potężnego, mądrego sternika któryby umiał z chaosu stworzyć nowy świat Europy wschodniej.

Oczy tego Wschodu zwrócone są na Polskę, bo jest ona dziś skonsolidowana, ma silnie strzeżone granice, ustalone cele polityczne, stała się potęgą na pograniczu państwa bezładu i niewoli bolszewickiej. W tym momencie Polska ma rozstrzygnąć wielkie zagadnienie, ma powiedzieć wyraźnie: „pokój lub wojna"!

Przejdźmy pokrótce szczegóły obecnej sytuacyi wojskowej. Wojska polskie stały się dziś silnym organem, zdolnym do walki zarówno defenzywnej, jak i ofenzywnej. Analiza bojowa wykazała zupełne uzasadnienie tego twierdzenia, które przedewszystkiem ma to praktyczne zastosowanie, że wojska polskie mają w ręku pełną inicyatywę bojową, dozwalającą im zmuszać nieprzyjaciela do obrony i natarcia tam, gdzie interes operacyjny polski tego wymaga.

Kierownicy polityki rządu sowietów, opracowując plan swej ofenzywy, która rozpoczęła się dnia 19 marca b. r. głosili przy pomocy propagandy, że po pokonaniu armii Kołczaka, Denikina i Judenicza, rzucą wszystkie siły na Polskę; głosili oni światu, że Polskę spotkać musi los białej armii rosyjskiej.

Lecz klęska Kołczaka, Denikina i Judenicza nie jest wynikiem siły uderzenia armii sowietów. Tak zwaną armię białą rozbiła anarchia wewnętrzna, brak organizacyi i kierownictwa jednolitego, brak patryotyzmu, chwiejność programowa i ideowa. Zresztą armie te były zbyt szczupłe, aby oprzeć się terrorowi i molochowi bezładu.

W stosunku do armii polskiej, bolszewickie wojska nie mogą być uważane za regularną armię, bo przecież wiadomo, że składają się z oderwanych od gruntu włościan i elementów rozmaitego rodzaju. Duch żołnierza sowieckiego nie wykazuje dodatnich przymiotów. Jedynie tylko komuniści są ideowym ośrodkiem i spoidłem armii, reszta zaś składa się z ciemnej masy chłopskiej, sterroryzowanej i zdysoryentowanej w zupełności.

Rozpatrzmy teraz polskie siły zbrojne. Nasza armia zorganizowała się na polu walki. Na wielkich obszarach działały stosunkowo niewielkie siły. Nieliczne wojska polskie nie mogły tak szeroko rozstawić żołnierzy swych, aby uzyskać w ten sposób ciągły front, gdyż pojedynczy żołnierze zaginęli by w przestrzeni. Nastąpiła konieczność działania oddzielnemi grupami, rozstawionemi wzdłuż frontu, a utrzymującemi łączność z sobą przez ruch.

Wojsko polskie wytworzyło na froncie specyalną taktykę walki, odmienną od tej, jaka panowała w ostatniej wojnie, taktykę dostosowaną do warunków, wyzyskującą naturalne właściwości żołnierza polskiego.

W czasie tym zespolił się polski korpus oficerski. Są jeszcze braki, istnieją jeszcze nieporozumienia, ale pierwsze lody zostały złamane. Wytworzyła się już polska tradycya wojenna, walki zbratały żołnierza i oficerów z sobą. Zwycięstwa natchnęły ich ufnością do dowódców i nadały im pewność siebie.

Gdy dwa oddziały idą do szturmu na siebie, to jeden z nich jest już przedtem zwyciężony, zanim zwarł się oręż. Ten, który chwilowo czuł się słabszym, nie może zwyciężyć tego, kogo uważa za silniejszego od siebie.

Nasz żołnierz jest przekonany o swej wyższości nad czerwonogwardzistą i to przekonanie pozwala mu wytrwać w najgorszej sytuacyi, nie tracąc nadziei, że ostatecznie wyjdzie z wszystkich opresyj cało i chwalebnie.

To wszystko daje żołnierzowi naszemu wyższość i przewagę nad żołnierzem armii sowietów.

O sposób przeprowadzenia plebiscytu.

Pełna Rada Narodowa w Cieszynie uchwaliła przedstawić najpoważniej delegatowi Rządu Polskiego konieczność zaprotestowania przeciwko plebiscytowi w sposób kategoryczny, dopóki znane postulaty nie będą zapewnione, a mianowicie: 1. usunięcie żandarmeryi czeskiej i tajnych agentów czeskich, zastąpienie żandarmeryi przez milicyę o składzie narodowym odpowiadającym spisowi ludności z r. 1910; 2. wprowadzenie w urzędowanie komisyj administracyjnych, ustanowionych przez komisyę aliancką dla gmin Dąbrowa, Orłowa, Poręba, Wierzbica, Rychwałd Zabłocie. Czesi, którzy brali udział w gwałtach, mają być usunięci z komisyj gminnych; 3. surowe ukaranie sprawców gwałtów. W tym celu mają być utworzone sądy polsko-czeskie, pod przewodnictwem członków komisyi koalicyjnej; 4. aby zapewnić Polakom zupełne bezpieczeństwo, należy uczynić za ewentualne gwałty odpowiedzialnym prefekta czeskiego, naczelników gmin i czeskich komisyj plebiscytowych, jak i czeskich delegatów robotniczych. Przy pierwszym wypadku gwałtu należy wziąć od Czechów zakładników.

W Wielki Czwartek przybył na stacyę kolejową Bycyna transport żywności z Poznania, przeznaczony dla Górnego Śląska. W transporcie tym był między innymi jęczmień na zasiewy. Transport był zatrzymany w drodze przez urzędy niemieckie. Na skutek interpelacyi polskiego komisaryatu plebiscytowego zażądał pułkownik francuski, urzędujący w Kluczborku wyjaśnień od odpowiednich urzędów niemieckich. Wyjaśnienia te brzmiały następująco: „Nie możemy transportu przepuścić, gdyż nie mamy instrukcyi z Berlina". Dzięki ingerencyi władz okupacyjnych transport skierowano dalej, urzędnikowi zaś, który w tym wypadku zawinił, polecono natychmiast opuścić teren plebiscytowy.

Robotnicy polscy we Francyi.

Od *attaché* do spr. wychodźczych przy generalnym konsulacie w Paryżu, bawiącego obecnie w Warszawie, Ministerstwo pracy otrzymało następujące wyjaśnienie w sprawie warunków mieszkaniowych robotników polskich zakontraktowanych do odbudowy zniszczonych obszarów Francyi, będących

Uśmiech Sylena.

(Platona: Eutyfron — Obrona Sokratesa — Kriton. Przełożył, wstępem, objaśnieniami i ilustracyami opatrzył Władysław Witwicki. Lwów — Warszawa, 1920. Książnica Polska T. N. S. W.)

(Ciąg dalszy)

Sokrates z właściwą sobie niezręcznością, pod portykiem Archonta Króla nawiązał rozmowę o religii z osobą duchowną, jaką jest wieszczek Eutyfron, urzędowe naczynie duchowe, które z głosu bożego żyje, jak umie, odsłaniając przyszłość za niewielką opłatą. Wywiązuje się dyalog ogromnie kunsztowny i bardzo pouczający. Zakończenie jego jest, co prawda, pełne zawodu dla nas, którzy się nie dowiadujemy, co o religii myślał sam Sokrates. Przekonywamy się natomiast, że szerokie koła, których Eutyfron jest przedstawicielem, nic nie widziały poza czysto powierzchowną formą religii, nie myślały ani o grzechu, pokucie, oczyszczeniu, ani o poważnych etycznych nakazach religii. Ta beztroska spokojna wiara, oparta na służbie około bogów, którym się dawało ofiary, wystarczała przeciętnemu ogółowi i była pod opieką państwa, lud zaś mógł mieć jeszcze swe ciemne gusła, filozofowie ateizm, mistycy orfikę.

Eutyfron nie był przygotowany do takiej rozmowy. Zaczepił Sokratesa, bo starał się być dla każdego uprzejmym i wiedzieć, co się dzieje, ale pytania filozofa doprowadziły go do rozpaczy, siódmych potów i zupełnego przygnębienia. Skompromitowany doszczętnie wymyka się z koliska osób, które ich otoczyło, obiecując sobie nie znać więcej tego upartego Sylena i przysłużyć mu się, jeśli bogowie zdarzą, czemś równie przyjemnem.

Sokrates igrał tak z ludźmi szanownymi i wielebnymi już przez pięćdziesiąt lat, aż go wreszcie przed sąd postawiono, oskarżając o bezbożność i demoralizacyę młodzieży, która się za nim po całych dniach włóczyła. „Eutyfron" jest dobrym wstępem do dwóch dalszych utworów, których treścią jest proces i więzienie Sokratesa, gdyż daje nam wglądnąć w psychologię sędziów mędrca ateńskiego i poznać, ile on sztuki zużywał, aby ludzi robić swemi wrogami. P. Witwicki wpadł na świetny pomysł narysowania charakterystycznej figury Eutyfrona w pierwszym rzędzie ław sędziowskich, przed którymi Sokrates wygłasza swoją „Obronę".

Było to na wiosnę r. 399 przed Chr. Dzień nie zapowiadał nic złego, albowiem krople rosy błyszczały radośnie w kielichach anemonów, a fiołki przed świtem rozchylały swe wonne płatki w miłosnem oczekiwaniu słońca i ciepła. Kilkuset starszych obywateli wstało wcześniej niż zwykle. Byli to sędziowie przysięgli, którzy ze swemi znaczkami udali się na rynek, gdzie przeznaczono ich do różnych trybunałów. Pięćset jeden podobnych sędziów znalazło się w dużej, zimnej jeszcze o tak wczesnej porze sali, gdzie powiedziano im, że za chwilę rozpocznie się proces o bezbożność przeciw Sokratesowi, synowi Sofroniska. Rozsiedli się na ławach kamiennych, wyściełonych matami, patrząc ciekawie na oskarżycieli i oskarżonego stojących na podniesieniu.

Poza ogrodzeniem zebrało się wielu widzów, których grono wzrastało z każdą chwilą, gdyż sprawa była głośna i interesująca. W pierwszym rzędzie stał barczysty Platon ze swym bratem Adeimantosem, Kritobulos z ojcem Kritonem, ponury Apollodoros, elegancki Aristippos obok niezgrabnych prowincyonałów Simjasza i Kebesa, prześliczny Fedon, odznaczający się swemi złotemi kędziorami młodzieńczego bożka, obok brudnego i rozczochranego Antystenesa, w którego brodzie i włosach tkwiły jeszcze źdźbła słomy i nocnego legowiska. Na ołtarzu spalono kadzidła i herold odmówił krótką modlitwę. Pisarz sądowy odczytał tekst skargi, poczem przewodniczący wezwał oskarżycieli do jej umotywowania. Meletos, Anytos i Lykon przemawiali kolejno, wreszcie głos zabrał Sokrates.

Utwór Platona p. t. „Obrona Sokratesa", jest jedną z najprzedziwniejszych książek, jakie starożytność nam zostawiła. Z niezwykłą siłą występująca sylweta duchowa mędrca ateńskiego, prawdziwość rysów psychologicznych kojarzy się z silnym męskim głosem przekonania o własnej wyższości i lekceważeniem tłumu w całość równie fascynującą dziś jak przed dwoma tysiącami lat. Wobec podobnej obrony, nie można pozostać obojętnym: człowieka, który ją wygłasza, można jedynie nienawidzieć lub kochać. Idąca słupem ognistym w górę wielkość ducha, zabarwia się lekką aureolą posłannictwa bożego i przed oczyma ludzi codziennych rozpływa się w cień, owiany czarą pól elizejskich.

Czy możemy zaufać Platonowi? Czy w istocie spisał on wiernie słowa swego mistrza, tak, jak je zapamiętał w ów poranek wiosenny, stojąc przed kratkami sądu? Jest to rzecz nierozstrzygnięta i wątpliwa. Ani pamięć, osłabiona napięciem wrażeń i późniejszą chorobą, która go na dłuższy czas odsunęła od Sokratesa, ani poetycka fantazya Platona nie pozwoliły by na wierne powtórzenie słów Sokratesa. Co jednak jest bezwątpienia prawdziwem, to duch całej mowy i jej ton oraz sposób jej wypowiedzenia.

Filozof nie przygotowywał swej mowy. Plotkarz Diogenes z Laerty opowiada, że Lyzias przysłał Sokratesowi pięknie wypracowaną apologię. Dostawszy ją Sokrates z pewnością żałował, że niema czasu wziąć jakiegoś Fajdrosa za miasto i wyśmiać frazesy retora. Ostatecznie jednak rzucił ją w kąt i poszedł nieprzygotowany. Mówił tak, jak zwykle go słyszano na rynku lub w palestrze, chaotycznie, rubasznie, z uśmieszkiem i lekceważąco. Był to najgorszy sposób przemawiania w sądzie, jaki mógł wybrać. Nie płakał, nie prosił ludu ateńskiego o litość, nie przyrzekał poprawy, ale drwiąc zapowiadał, że dalej w ten sposób żyć będzie i zamiast kary, żądał bezpłatnego utrzymania na koszt państwa.

Sokratesa skazano na śmierć i po upływie miesiąca dano mu do wypicia cykutę, którą „wypił najspokojniej i najniepotrzebniej w świecie". Od tej chwili nie dawał spokoju Ateńczykom. Nękał ich Platon, przez lat trzydzieści napisał swą „Apologię", Ksenofon, który już przedtem w swych „Rzeczach godnych pamięci" wykazywał, jak sprawiedliwego męża i zacnego obywatela skazali. Eurypides ze sceny czynił im bolesne aluzye. Coraz bardziej rosła wielkość Sokratesa i okrywała pogardą jego sędziów, od której trudno się im uwolnić do dzisiaj.

Fakt, że Sokratesa skazano za bezbożność, pogarszał sprawę. Renan widział w procesie analogię z prześladowaniem kacerzy, a w Archoncie Królu, wielkiego Inkwizytora. Jest to przekonanie błędne. Grecya nigdy nie miała dogmatów religijnych i nie wglądała w sumienie i myśli obywatela. Każdy mógł wierzyć, jak i w co mu się podobało. Nienaruszalnym był tylko kult bogów, przez państwo uznanych, od których zależał rozwój i dobrobyt państwa. Sokrates w „Apologii" platońskiej pomija to milczeniem i broni się przeciw ateizmowi, którego mu z pewnością w tej formie teoretycznej nie zarzucano. Ksenofon, który był lepiej od Platona z prawami obeznany, lepiej też broni swego Sokratesa, mówiąc, że był zacnym obywatelem i spełniał przepisane obrzędy.

Jan Parandowski.

(Dokończenie nastąpi).

przedmiotem licznych skarg robotniczych, pozostałych w kraju.

Sprawa ta, zdaniem *attaché* do spraw wychodźczych, przedstawia się w dwojaki sposób. Mianowicie w tej miejscowości, gdzie władze administracyjne francuskie otrzymały do dyspozycyi dawne budynki wojskowe jak n. p. w Toul, robotnicy polscy znajdują pomieszczenie, nietylko odpowiadające wymaganiom hygieny, ale i wygodne.

W okolicach zniszczonych, gdzie wojna nie pozostawiła nic prócz zdeformowanej ziemi, władzy francuskie zamierzały lokować robotników polskich w t. zw. „tentes Bessenau", namiotach, które w czasie wojny służyły na pomieszczenie szpitali i ambulansów wojskowych i jako takie zyskały zupełne uznanie francuskich lekarzy. Robotnicy polscy bezwarunkowo odmówili mieszkania w namiotach, mimo że te, zaopatrzone w piece i podwójne ściany, daleko lepiej ochroniłyby ich od zmian temperatury, aniżeli drewniane baraki, które wobec tej ich niechęci do namiotów, administracya francuska zmuszona była zbudować w jak największym pośpiechu.

Baraki te pozostawiają wiele do życzenia pod względem hygieny i najprostszej wygody, są źle oświetlone przez nieliczne okienka, a wieczorem pozostają w półmroku wobec niewystarczającego oświetlenia małemi naftowemi lampkami. Wskutek interwencyi *attaché* do spraw wychodźczych u kompetentnych władz centralnych, mają nastąpić w najbliższej przyszłości w tym kierunku gruntowne zmiany, zmierzające do poprawy pomieszczenia robotników polskich.

Zatarg niemiecko-francuski.

We wtorek rano przesłał Millerand do Niemiec ostrzeżenie, że pomimo kilkakrotnych upomnień, wojsk niemieckich ze strefy neutralnej nie wycofano, wskutek czego komenderujący armią nadreńską otrzymał rozkaz zajęcia Frankfurtu, Hanau, Darmstadtu i innych miast. Stało się to z powodu przybycia Reichswehru do zagłębia Ruhr, gdzie wojska te spotkały się z oporem czerwonej gwardyi. Organizacye robotnicze niemieckie żądały natychmiastowego usunięcia wojsk rządowych i wstrzymania ich dalszego pochodu.

Francya miała aż nadto powodów do obaw o naruszenie traktatu wersalskiego. Armia bowiem, która weszła do strefy neutralnej, wynosi 100 000 regularnych żołnierzy niemieckich. Okupacya zagłębia Ruhr przez Niemcy była jedną z wytycznych zamachu Kappa i tow. Siły niemieckie, operujące w tych stronach były zbyt wielkie, niż tego wymagała sytuacya.

Gen. Degoutt, otrzymawszy rozkaz zajęcia terenów zrewoltowanych, obsadził Frankfurt n. Menem, Hanau, Darmstadt i Diburg, ogłaszając tam stan oblężenia. Wszędzie panował spokój, wojska francuskie nie doznawały oporu ani ze strony Reichswehru, która się spiesznie wycofywała, ani ze strony ludności. W obsadzonej strefie zawieszono gazety zamknięto telegrafy i telefony, a nad czynnościami władz miejscowych rozciągnięto kontrolę. Wszelką komunikacyę z resztą Niemiec wstrzymano. Francuzi zajęli wielkie zapasy materyału wojennego.

Wkroczenie wojsk francuskich wywołało w Berlinie wielkie wrażenie. Niemcy widzą, że Francya jest zdecydowana zapewnić traktatowi wersalskiemu autorytet. Gdyby Francya ścierpiała naruszenie zasadniczych postanowień traktatu pokojowego, wówczas zrezygnowałaby z gwarancyj i odszkodowań, do których ma prawo i które są nieodzowne. Dnia 8 kwietnia upływa ważność protokołu z 9 sierpnia 1919, który pozwala Niemcom trzymać pewną oznaczoną liczbę wojsk w strefie neutralnej. W przeciągu 4 dni muszą wszyscy żołnierze niemieccy opróżnić strefę neutralną na 50 km. od prawego brzegu Renu. Na to zobowiązanie zwraca uwagę Millerand w piśmie wystosowanem ubiegłej nocy do niemieckiego pełnomocnika dr. Mayera. Z tego powodu musi być przeprowadzone z nadzwyczajną starannością rozbrojenie Niemiec a niemniej także wydanie materyału wojennego.

Rząd niemiecki wysłał do Francyi notę, w której zakłada protest przeciw postępowaniu armii francuskiej i zwraca uwagę na opłakane następstwa tego kroku. Godną uwagi rzeczą jest, że Senat amerykański wypowiedział się przeciw użyciu wojsk amerykańskich w Zagłębiu Ruhr, a Wilson jest zdania, że wysłanie wojsk niemieckich do obszaru neutralnego bynajmniej nie narusza traktatu wersalskiego. Stanowisko Ameryki w tej kwestyi, jak się zdaje, jest w kołach koalicyi odosobnione.

Ze świata.

(*P. A. T.*).

= W sobotę w nocy sionfeinerzy podpalili albo wysadzili w powietrze w Irlandyi 33 koszar policyjnych.

= Czeskie zgromadzenie narodowe zajmie się w najbliższych dniach kwestyą odpowiedzi na notę pokojową Cziczerina.

= Rząd francuski proponuje utworzenie międzynarodowe połączenia przez założenie w ciągu najbliższych 5 lat 250 000 mil. kabli, kosztem 60,000 000 ft. szterl.

— *Intransigeant* podaje z Waszyngtonu, że dług koalicyi, zaciągnięty w Stanach Zjednoczonych wynosi 10 miljardów dolarów.

Dług ten będzie skonsolidowany, a promesy na pierwsze 5 lata będą zamienione na długoterminowe bony kasowe.

= Konferencya niezawisłej partyi robotniczej w Glasgowie postanowiła wystąpić z międzynarodówki genewskiej. Po odrzuceniu wniosku o natychmiastowe przystąpienie do międzynarodówki moskiewskiej, postanowiono prosić szwajcarskich socyalistów, by rozpoczęli obrady nad możliwością utworzenia jednej powszechnej międzynarodówki.

Akademia im. Henryka Sienkiewicza.

Statut Akademii im. Henryka Sienkiewicza został zatwierdzony przez Ministra spraw wewnętrznych pod nazwą „Instytut imienia Henryka Sienkiewicza".

Zadaniem tego instytutu będzie: a) udzielanie nagród za najlepsze prace literackie lub naukowe, napisane w języku polskim, za odkrycia, wynalazki lub ulepszenia, mające dla Polski doniosłe znaczenie, a dokonane przez Polaka, oraz za wybitną działalność na polu nauki polskiej lub kultury wogóle, b) udzielanie pensyj dożywotnich lub czasowych potrzebującym Polakom, którzy się odznaczyli na polu nauki lub wogóle działalności oświatowej i kulturalnej w Polsce, c) udzielenie stypendyów Polakom, kształcącym się w szkołach polskich, odznaczającym się wybitnemi specyalnemi zdolnościami, a nie mogącym korzystać ze stypendyów ogólnych z powodu małych postępów w naukach szkolnych, d) udzielenie stypendyów Polakom na uzupełnienie wykształcenia zawodowego lub artystycznego zagranicą, e) dostarczanie funduszów na ogólne cele oświatowe i kulturalne polskie, f) zakładanie szkół i instytucyj kulturalno-oświatowych, na które ofiarodawcy wyznaczą specyalne fundusze z zachowaniem przepisów obowiązujących.

Corocznie rada nadzorcza na wniosek zarządu centralnego przedstawia zgromadzeniu walnemu dwoch kandydatów Polaków, którzy okazali najdonioślejsze zasługi na polu nauki i sztuki polskiej, odkryć i wynalazków, lub wogóle oświaty i kultury narodowej, z których zgromadzenie walne wybiera jednego, zaszczyconego godnością laureata (akademika) instytutu im. Henryka Sienkiewicza.

Laureatom wypłacane będą w myśl §. 2 fundusze na badania naukowe i wydawnictwa prac z pierwszeństwem przed innemi osobami oraz instytucyami.

Laureaci, nie posiadający środków materyalnych na swoje utrzymanie, mogą otrzymywać pensye, których wysokość określi rada nadzorcza na wniosek zarządu centralnego. W razie śmierci z pensyi może korzystać czasowo wdowa lub jego dzieci, według uznania rady nadzorczej.

Fundusze Towarzystwa tworzą się: a) z jednorazowych i rocznych składek jego członków; b) z dobrowolnych ofiar; c) z darowizn lub zapisów; d) z dochodów wydawnictw Towarzystwa; e) z odsetek od kapitałów Towarzystwa i f) z innych nieprzewidzianych wpływów. Członkowie dzielą się na: rzeczywistych, opłacających 10 marek rocznie, wspierających, którzy płacą po 25 marek rocznie lub 500 marek jednorazowo, protektorów, wnoszących jednorazowo najmniej 5000 marek, a wreszcie członków honorowych i laureatów.

Rada nadzorcza składa się: z dwóch delegatów Ministerstwa oświecenia, po jednym delegacie z Akademii Umiejętności w Krakowie, Towarzystwa Naukowego w Warszawie, Poznańskiego Tow. Przyjaciół Nauk i najwyższej instytucyi naukowej polskiej w Wilnie, z delegatów Uniwersytetów i Politechnik polskich po jednym z każdej z tych uczelni, wybranych przez ich senaty, oraz wybranych przez zgromadzenie walne, 8 członków honorowych i 12 członków zgromadzenia walnego.

Tak ukonstytuowana rada nadzorcza wybierze zarząd centralny z siedzibą w Warszawie i komisyą rewizyjną; po dokonaniu czego będzie odprawione w dniu 6 maja jako w dniu urodzin śp. Henryka Sienkiewicza uroczyste nabożeństwo w Katedrze i nastąpi otwarcie działalności instytutu.

Komitet organizacyjny wybrał z grona swojego Komisyę organizacyjną, złożoną z pp. Juliana Adolfa Święcickiego, Stanisława Libickiego, prof. Walentego Miklaszewskiego, prof. Adama Kryńskiego, sędziego Jana Namitkiewicza, Henryka Chaskowskiego i mec. Stanisława Szczepańskiego.

Czyż potrzebujemy wysilać się na zachętę do zapisywania się na członków tak pięknej, tak wielce pożytecznej instytucyi, a założonej ku uczczeniu pamięci tego wielkiego twórcy dzieł nieśmiertelnych, które przemknąwszy nawet do chat wieśniaczych ogarnęły jak płomień swym wpływem zbawczym duszę narodu. Czyż znajdzie się Polak zamożny, nie mówiąc już o bogaczach, któryby nie poczytywał sobie za najświętszy obowiązek zdobycia godności członka „wspierającego" lub „Protektora".... Czyż znajdzie się Polak, choć niezamożny — bo ci są zawsze najofiarniejsi — któryby nie chciał zostać członkiem rzeczywistym towarzystwa Instytutu imienia tego genialnego mistrza, który jak słusznie powiedziano w przedmowie do statutu tworząc swą nieśmiertelną „Trylogię" ku pokrzepieniu serc znękanych niewolą rodaków „przyczynił się najskuteczniej do uświadomienia narodu i na świat cały rozsławił imię Polski".

Nie wątpimy, że napływ członków będzie prawdziwie żywiołowy i że całe społeczeństwo nasze, we wszystkich dzielnicach Polski, przyczyniając się do stworzenia tej wyjątkowo doniosłej instytucyi i składając zarazem hołd pamięci wielkiego twórcy „Krzyżaków", złoży jak najwymowniej egzamin swej dojrzałości umysłowej, obywatelskiej i narodowej.

Obecnie tymczasowy komitet, zajęty zorganizowaniem tej instytucyi wzywa Społeczeństwo polskie do zapisywania się na członków, którzy będą mieli prawo wziąć udział w walnem zebraniu i przystąpić do ukonstytuowania władz Towarzystwa.

Zapisy na członków przyjmuje się w w gmachu Towarzystwa kredytowego m. Warszawy, ul. Czackiego l. 23, a we Lwowie w sekretaryacie Kasyna i Koła literacko-artyst. ul. Akademicka 13, wszelkie zaś ofiary na ten cel mogą być składane w redakcyach pism polskich. Wszystkie gazety polskie, proszone są o przedrukowanie niniejszej odezwy.

Dr. Ludwik Bykowski.

Nasza szkoła średnia.

(Uwagi w przededniu reorganizacyi).

I. Program ministeryalny.

Dotychczasowy rozwój naszego szkolnictwa, odbywający się w tak nienormalnych politycznych warunkach i w tak małym stopniu od naszej woli zależny, wytworzył pewną organizacyę, pewne uczłonkowanie, pewne typy szkół i ich wzajemne ustosunkowanie. Liczne i głęboko sięgające wady tego systemu czynią niezbędną jego gruntowną rewizyę i przebudowę... W szczególności palącą koniecznością staje się reforma naszej szkoły średniej".

Wychodząc z tych założeń sekcya II. Ministerstwa W. R. i O. P. nie poprawia, ani „przystosowuje" żadnego z istniejących typów, jako obcych naszemu duchowi i jego potrzebom i narzuconych nam przez rozbiorców, lecz występuje z programem nowym, samodzielnym. Niewątpliwie czas i praktyka wskażą tu pewne zmiany, uzupełnienia i poprawki, również w tak rozległem państwie, jak Rzeczpospolita, konieczne będą rozmaite zróżnicowania zależnie od potrzeb i warunków przyrodniczych i ekonomicznych rozmaitych ziem, że porównamy tylko zagłębie węglowe lub górnicze tereny Kielc i Olkusza z rolniczem Podolem i Lubelszczyzną, pas pomorski i przemysłowy okręg łódzki. Tę potrzebę rozmaitości, typów, warunkowaną jeszcze rozmaitością uzdolnień i upodobań wychowanków uwzględniają już w znacznej mierze dzisiejsze plany ministeryalne, na dziś jednak pierwszem naszem zadaniem jest wyrugować narzucone nam systemy i jak najprędzej doprowadzić do jednolitości, zorganizować i pod względem formy polską szkołę. Ujednostajnienie rozpocznie się w roku najbliższym; ponieważ programy ministeryalne, które stanowić będą podwaliny nowego gmachu naszego szkolnictwa, są w szerszych sferach znane mało i niedokładnie, albo nawet całkiem obce, więc przedmiotowe zestawienie wytycznych myśli i zasad przeprowadzenia nie będzie może bez wartości.

*

Od dłuższego czasu toczy się zasadniczy spór, czy szkoła średnia ma być jednolita, czy zróżnicowana na różne typy. Za zróżnicowaniem przemawia rozrost współczesnej nauki, wykluczający pod grozą płytkości uniwersalizm, przemawia rozmaitość uzdolnień i upodobań. Jednolitość szkoły przesuwa znowu decyzyę o kierunku studyum na czas późniejszy, kiedy już zaznaczą się wyraźniej specyalne zdolności, a nie każe, jak dziś przesądzać całą przyszłość w dziesiątym roku życia dziecka. Otóż plan ministeryalny nader trafnie wybiera drogę pośrednią, łącząc zalety obu systemów.

Dzieli mianowicie całość studyum na dwa stopnie: niższy trzyletni, jednakowy we wszystkich typach, jako wspólna przygotowawcza podbudowa — i wyższy, pięcioletni wyraźnie zróżnicowany.

Konstrukcya ta umożliwia skuteczne przeprowadzenie jeszcze innej zasady podstawowego znaczenia. Wspaniałe i rozległe zdobycze współczesnej kultury wymagają, by absolwent szkoły średniej, by człowiek wykształcony nie był im obcy. Szkoła, któraby się przed tymi wpływami zamknęła, nie byłaby współczesną, byłaby zupełnie „papierową", nie przygotowałaby swych wychowanków do życia w świecie realnym. Ale z bezwzględnem otwarciem wrót dla nowych prądów jawi, wobec niezwykłej ich rozległości, niebezpieczeństwo wykształcenia leksykonowego, płytkiego, bez wyrobienia umysłowego, gruntowności. Taka nauka mimo pozorów erudycyi nie może nauczyć pracy, nie wyrobi charakteru, niema czasu nawet na formalne wykształcenie umysłu.

Ażeby zapobiedz tym niebezpieczeństwom, a równocześnie stworzyć szkołę pełną życia, by „zapoznać ucznia z najważniejszemi dziełami myśli ludzkiej i pracy", by dać mu „pewien obszerny i zwarty całokształt wiedzy", ale równocześnie nie zaniedbać formalnego rozwijania umysłu i wszystkich władz jego, nie przeoczyć wyrobienia i dyscypliny duchowej, opierają autorowie program nowej szkoły na zasadzie t. zw. „podstawy wychowawczej (dydaktycznej)".

(Ciąg dalszy nastąpi).

O rozwój nauki polskiej.

W dniu wczorajszym rozpoczęły się w Warszawie w sali Uniwersytetu obrady pierwszego Związku polskiego, poświęconego zagadnieniom i organizacyi rozwoju nauki.

Obrady zagaił prezes Kasy im. Mianowskiego p. Feliks Kucharzewski, który zaproponował następujący skład prezydyum: Prezesi honorowi: prezes Akademii Umiejętności Kazimierz Morawski, prezes Tow. przyjaciół nauk w Poznaniu, Heliodor Święcicki, prezes Tow. popierania nauki polskiej we Lwowie Oswald Balzer, honorowy profesor Uniwersytetu wileńskiego Władysław Mickiewicz, prof. Benedykt Dybowski ze Lwowa, prof. Emil Godlewski (senior) z Puław, prof. Władysław Smoleński z Warszawy. Prezesi czynni: prof. Jan Łoś z Krakowa i prof. Jan Kochanowski. Prezydyum powyższe wybrano przez aklamacyę. Na sekretarzy uproszono prof. Jana Ujejskiego z Warszawy, Kazimierza Skimienieckiego z Poznania, Władysława Szafera i Stanisława Kreuza obu z Krakowa.

Następnie zabrał głos Minister oświaty Łopuszański, witając serdecznie w murach stolicy przedstawicieli nauki polskiej. Odczyt wstępny wygłosił prof. Jan Rozwadowski z Krakowa na temat „Nauka i życie", poczem prof. Romuald Minkiewicz i Franciszek Bujak wygłosili referaty, poświęcone sprawie niezależności nauki od celów utylitarnych, podkreślając znaczenie instytucyj naukowych i badawczych. Nad referatami rozwinęła się ożywiona dyskusya, w której głos zabierali prof. Jan Piltz z Krakowa, prof. Józefa Joteykówna, prof. Stanisław Zaremba z Krakowa, prof. Samuel Dicketein z Warszawy, prof. Janicki, Kazimierz Nitsch, Jan Zawidzki, Ludomir Sawicki, Adam Słomiński, Jan Lutosławski i rektor Uniwersytetu lubelskiego ks. Idzi Radziszewski.

Popołudniowe posiedzenie poświęcone było dwom tematom: „Nauka i oświata" i „Nauka i sztuka". Tematy te referowali pp. Antoni Dobrowolski, Tadeusz Kotarbiński i Wł. Witwicki. W dyskusyi zajęto się przedewszystkiem zagadnieniem kształcenia nauczycieli, oraz problemem, czy istnieje konflikt między nauką i sztuką. Na zjazd przybyło około 500 osób.

„DZWON"

Odlewarnia dzwonów i przedmiotów artystycznych.

Myśl założenia ludwisarni we Lwowie bliską jest realizacyi. W niedalekiej przyszłości stanie we Lwowie wedle nowożytnych zasad pojęta i zorganizowana odlewarnia bronzowa. Jej pierwszem zadaniem zaopatrzyć opustoszałe, dzięki bezwzględnym rekwizycyom wojennym, wieżyce świątyń

naszych w dzwony, których brak dotkliwie odczuwać się daje po wsiach i miasteczkach.

W dniu 26 marca b. r. pod przewodnictwem i protektoratem ks. Arcybiskupa J. Bilczewskiego obradował ponownie pełny Komitet odbudowy naszego przemysłu ludwisarskiego, który rozpatrzył plany i kosztorysy, opracowane przez sekcyę techniczną i gospodarczą. Przewodniczący sekcyi gospodarczej p. dyr. St. Rybicki przedstawił wyczerpująco obecny stan prac przygotowawczych i przedłożył szereg wniosków, które były przedmiotem szerokich obrad.

Po rozpatrzeniu opracowanych przez p. inż. Wilhelma Mozera planów i kosztorysów nowej fabryki i po dyskusyi nad wyborem odpowiedniego miejsca, zastanawiano się szczegółowo nad sposobem sfinansowania całego zamierzenia.

W dyskusyi omawiali pp. d-r. M Bosiewicz i dyr. Z Słuszkiewicz potrzeby finansowe, pp. dyr. St Bieńkowski i inż. W. Mozer warunki techniczne i surowcowe, pp. dr. K. Badecki i K. Chudziński artystyczne wymogi nowej ludwisarni.

Przedstawiciele banków Ziemiańskiego, Przemysłowego i Hipotecznego oświadczyli swą gotowość w sprawie sfinansowania tego przedsiębiorstwa a Towarzystwo akcyjne, pod dewizą „Dzwon" umożliwi parafianom i szerokiemu gronu społeczeństwa naszego, za pośrednictwem udziałów, przyczynienia się do uruchomienia i rozwoju zdrowej i tak niezbędnej gałęzi przemysłu krajowego.

Inicyatywa założenia ludwisarni we Lwowie spotkała się z pełnem uznaniem ze strony innych ordynaryatów jak krakowskiego, tarnowskiego, kieleckiego i przemyskiego, które w reskryptach swych nadesłanych na ręce ks. Arcybiskupa J. Bilczewskiego, zapowiedziały wydelegowanie swoich reprezentantów na najbliższe posiedzenie pełnego Komitetu i przyrzekły ze swej strony poprzeć bezwzględnie dążenia zmierzające do odbudowy rodzimego przemysłu odlewniczego.

W ten sposób lwowska ludwisarnia produkcyą swą obejmie całe terytoryum Małopolski a nawet będzie mogła słać wyroby swe, za przykładem dawnych wieków, daleko na Wschód, na Wołyń i Podole.

Pod względem technicznym doskonale projektowana i wyposażona we wszystkie nowożytne wymogi i środki kunsztu odlewniczego, uczyni ludwisarnia lwowska zadość potrzebom Kościoła i artystycznym postulatom polskiej sztuki rzeźbiarskiej.

Prócz działu odlewnictwa dzwonowego bowiem, który będzie głównym kierunkiem produkcyi nowo powstałej fabryki uchwalił w zasadzie Komitet, zgodnie z wnioskiem art. rzeźbiarza K. Chudzińskiego uruchomić także przy lwowskiej ludwisarni dział wyrobów artystycznych, który zajmie się powielaniem pierwszorzędnych dzieł polskiej sztuki rzeźbiarskiej (dla eksportu za granicę) odlewaniem pomników i tablic pamiątkowych plakiet, medalionów, medali, medalików religijnych, ozdobnak etc.

Zajmie się też giesernia lwowska wytwórstwem bronzowych przedmiotów użytku codziennego, wszelkiego rodzaju, więc n. p. artystycznych klamek i okuć drzwiowych, moździerzy, lamp i t. d.

Ściślejszy Komitet organizacyjny, złożony z pp dr. Karola Badeckiego, dyr. Stanisława Bieńkowskiego, Kazimierza Chudzińskiego, ks. Władysława Librewskiego, inż. Wilhelma Mozera, dr. Tadeusza Obmińskiego, dyr. Stanisława Rybickiego i Ludwika Winiarza, rozpatrzy szczegółowo w najbliższym czasie poruszone w dyskusyi wnioski i propozycye i wraz z reprezentantami odnośnych instytucyi bankowych ustali statut mającego się zawiązać Towarzystwa akcyjnego, dokona wyboru odpowiedniego miejsca pod budowę ludwisarni, zaangażuje potrzebnych dla tego przedsiębiorstwa technicznych i administracyjnych fachowców, wreszcie nawiąże rokowania z dostawcami potrzebnych surowców.

Na wniosek dr. Karola Badeckiego zajmie się również Komitet organizacyjny w porozumieniu z sekcyą artystyczną przygotowaniem potrzebnych modeli i wzorów zdobnictwa odlewniczego. W tym względzie wielkie usługi oddać będzie mogła retrospektywna „Wystawa zdobnictwa ludwisarskiego", która z wiosną b. r. w ubikacyach Muzeum Narodowego imienia króla Jana III. przedstawi wyczerpująco bogactwo staropolskich motywów ornamentacyjnych od czasów najdawniejszych do końca XIX. w. w dziedzinie sztuki odlewniczej. Zgromadzony na wystawie materyał archeologiczno-historyczny stanie się niezawodnie dla naszych artystów kopalnią nowych pomysłów i kompozycyj zdobniczych.

Obowiązkiem każdego obywatela
jest nabywać
5% Polską Pożyczkę Państwową.

Z lwowskiej Sekcyi Związku sędziów Małopolski.

Sprawozdanie
z posiedzenia Wydziału z dnia 5 kwietnia 1920.

1. Prezes Związku zdaje sprawę z wyniku delegacyi do Warszawy. Ponieważ to samo sprawozdanie złożyć ma Prezes na ogólnem zebraniu sędziowskiem w dniu 11 b. m., przeto ograniczono się do zanotowania, że sprawozdanie Prezesa przyjął Wydział z zadowoleniem do wiadomości i wyraził mu serdeczne podziękowanie za trudy i skuteczną interwencyę w całym szeregu spraw doniosłego dla nas znaczenia. Szczegółów dowiedzą się pp. Koledzy na wspomnianem ogólnem zebraniu sędziowskiem.

2. Uchwalono zwołać posiedzenie Wydziału Związkowego w możliwie najbliższym czasie

3. Wiceprezes Sekcyi podaje do wiadomości, że podczas pobytu p. Ministra skarbu we Lwowie, udała się delegacya Sekcyi celem przedstawienia p. Ministrowi naszych postulatów, nie została jednak do audyencyi dopuszczoną na równi z wielu innymi interesantami, ponieważ p. Minister ograniczył znacznie czas na audyencye przeznaczony.

4. Na zapytanie p. Prezesa Sądu apelacyjnego w Warszawie wyrażono przychylną opinię o jednym z kandydatów adwokatury, ubiegającym się o posadę przy tamtejszym sądzie.

5. Memoryał Związku adwokatów polskich w sprawie pragmatyki służbowej będzie umieszczony na porządku dziennym następnego posiedzenia Wydziału.

6. Przyjęto 2 członków.

KRONIKA.

Lwów 8 kwietnia 1920.

Kalendarz.

Piątek, 9 kwietnia.
Rzym. kat.: Maryi Egip.
Gr. kat.: Matrony Seł.
Słowiański: Dobrosława.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 23 zachód słońca o godzinie 6 46 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 12 stopni.

— Egzamina nauczycielskie. Naukowa Komisya egzaminacyjna dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich podaje do wiadomości, że egzamina pisemne pod nadzorem (klauzurowe), kandydatów i kandydatek zawodu nauczycielskiego w szkołach średnich odbędą się w terminie majowym we Lwowie w dniach 28 i 29 maja b. r.

Bezpośrednio po egzaminach pisemnych rozpoczną się egzamina ustne. Kto pragnie do tych egzaminów przystąpić, winien zawiadomić o tem na piśmie Dyrekcyę Komisyi najpóźniej do 15 maja b. r. podając dokładnie przedmioty, mające wejść w skład egzaminu. Kandydaci, pełniący czynną służbę wojskową, mogą zdawać egzamin także poza powyższym terminem.

— Święcone dla żołnierzy w polu. Gen. Jędrzejewski przesłał D. O. G. następującą depeszę:

Imieniem własnem i podległych mi oddziałów serdecznie dziękuję p. generałowi i całemu jego sztabowi za udzielenie jak najdalej idącego poparcia lwowskiemu komitetowi zbiórki darów świątecznych dla żołnierza polskiego, albowiem iście królewski upominek otrzymała moja dywizya lwowska w dniu Zmartwychwstania Pańskiego od bohaterskiego Grodu, — mogę przytem zapewnić p. generała, że dar ten jeszcze bardziej zacieśni serdeczne węzły, jakie łączą dzielne me oddziały z tem miastem bohaterów, które zasłużyło sobie na prawdziwą cześć u współczesnych i przyszłych pokoleń przez swą bezgraniczną i wzniosłą miłość Ojczyzny z dokumentowaną już tylekrotnie w toku dziejów, a szczególniej w słynnej listopadowej obronie i w ciągu całego późniejszego oblężenia

Jędrzejewski gen. por. Dowódca dywizyi.

Zaznaczyć należy, że do powodzenia zbiórki przyczyniły się w lwiej części panie z komitetu obywatelskiego Polek (K. O. P.) oraz artystki i artyści teatru miejsk.

— Konferencya z posłami. Dnia 6 b. m. odbyło się z podniety Związku Organizacyj Narodowych zebranie różnych pracowników społecznych, którzy omawiali z obecnymi na zebraniu posłami najważniejsze sprawy tyczące wschodniej Małopolski. Obecni byli pp. posłowie dr. Adam, Dabski, dr. Dubanowicz, dr. Głąbiński dr. Halban, dr. Stesłowicz, ks. dr. Teodorowicz i Wysocki. Prócz posłów zabierali głos panowie: Cieński, dr. Prószyński, Terenkoczy, dr. Próchnicki, Zawojski, Wyrozumski, dr. Szpor i inni.

— O pomnik dla „Orląt". Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie Komitetu budowy pomnika „Orląt" na Politechnice. Posiedzenie zagaił rektor dr. Jurasz wskazując na korzyści, jakie osiągnąć można ze złączenia się z podobnymi Komitetami, mającymi na celu uczczenie obrońców Lwowa i kresów wschodnich.

Wedle opinii wyrażonej w dyskusyi, celem Komitetu jest przedewszystkiem uczczenie najpierwszych obrońców Lwowa, którzy legli w boju i pogrzebani zostali na prowizorycznym cmentarzyku koło Politechniki. A chociaż zwłoki ich spoczywają obecnie gdzieindziej, jednakże pomnik koło Politechniki stanąć powinien.

Hr. L. Piniński odczytał odezwę, która po podpisaniu przez szereg osobistości wydrukowaną zostanie w większym nakładzie i rozesłaną po kraju. Ażeby przysporzyć funduszów Komitetowi p. Wołkowicka przyjęła na siebie obowiązek uproszenia p. Korolewicz Waydowej, która wyjeżdża wkrótce do Ameryki, by ta zajęła się zbieraniem funduszu wśród Polonii amerykańskiej, względnie by założyła Komitet.

Komitet dotychczas rozporządza kwotą 30 000 kor. Kwota ta jednak nie pozwala na rozpoczęcie budowy pomnika. Jaki ma być pomnik rozstrzygnie ankieta. Dnia 6 czerwca b. r. odbędzie się zbiórka we Lwowie na budowę pomnika „Orląt".

— Na cele dobroczynne i narodowe wypłaciło „Stowarzyszenie producentów skór surowych we Lwowie" po zamknięciu rachunków za czas od września do końca grudnia 1919 r. kwotę 45 028 kor. 97 hal., a mianowicie na bursy Dekerta i Stanisława Kostki 10 000 na najuboższych miasta Lwowa 10.000 kor. (5000 dla katolików, i 5000 kor. na żydów) na fundusz wdów i sierót po obrońcach Lwowa 5000 kor., na plebiscyt 5000 kor., na flotę polską 2000 kor., na kaplicę Orląt 1000 kor., dla Tow. popierania sztuki polskiej 1000 kor., dla kasy zapomogowej majstrów rzeźników 10028 kor. i 27 hal., dla Kasy zapomogowej czeladzi rzeźnickiej 1000 kor.

— Raut na dochód nieletnich obrońców Lwowa odbył się wczoraj wieczorem w pięknie przystrojonej sali Kasyna wojskowego. Zaszczycił go swą obecnością Najprz. ks. Arcybiskup Bilczewski. Po części wokalnej wypełnionej pięknym śpiewem panny Kopyczyńskiej, wygłoszono *Journal parle*, zainaugurowany prologiem H. Zbierzchowskiego. W wykonaniu wzięli udział por. Nittman, p. Z. Sawicka, pp. Jedlicz, Schröder, Maykowski, p. Walicka, wszyscy żywo oklaskiwani. Raut zakończył się tańcami.

— „Samopomoc". Funkcyonaryusze i służba szpitali krajowych we Lwowie i Krakowie oraz Zakładów dla obłąkanych w Kulparkowie i Kobierzynie celem wywalczenia lepszej przyszłości założyli stowarzyszenie „Samopomoc".

Onegdaj odbyło się Walne Zgromadzenie tegoż Towarzystwa w Kulparkowie i Lwowie przy udziale kilkuset członków oraz delegatów innych stowarzyszeń lekarzy i urzędników. Po sprawozdaniu z dotychczasowej czynności i sprawozdaniu kasowem, które zebrani przyjęli do zatwierdzającej wiadomości, przystąpiono do wyboru zarządu. Przewodniczącym wybrano jednogłośnie Wincentego Kulińskiewicza, zastępcą Jana Jakubowskiego.

— Rola obronna zamków kresowych polskich (Serya I: Brody-Dubno Zbaraż). Pod tym tytułem wygłosi bardzo interesujący i aktualny wykład z przeźroczami dyr. Archiwum miejskiego dr. Aleksander Czołowski, wybitny znawca przeszłości naszych grodów obronnych, w sobotę dnia 10 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali miejsk. Muzeum Przemysłowego.

Odczyt odbędzie się staraniem Towarzystwa opieki nad zabytkami sztuki i kultury.

† Zmarli. We Lwowie: Emil Puszczyński, lat 81, radca Wydziału krajowego. Leon Zagórski, lat 80 urzędnik Banku krajowego Marya Milska lat 94 wdowa po urzędniku powiatowym Józef Wondraczek, lat 70, emeryt pocztowy. Stefan Hrycaj, lat 70, funkcyonaryusz Prokuratoryi.

— W sprawie zuchwałej kradzieży, której ofiarą — jak donieśliśmy — padła w drodze ze Lwowa do Warszawy Gabryela hr. Zaleska, dochodzą z Przemyśla następujące bliższe szczegóły.

Zaledwie pociąg, którym jechała hr. Zaleska, ruszył ze stacyi przemyskiej, wskoczył przez okno do wagonu sypialnego jakiś człowiek i zabrał hr. Zaleskiej torebkę z 200 markami oraz papierami wartościowemi, jakoteż biżuteryą wartości 500.000 Mk. Hr. Zaleska używszy przyrządu alarmowego, zatrzymała pociąg, jednak sprawca już uszedł.

Policya przemyska z całą energią wdrożyła dochodzenia, które też wydały pomyślny wynik.

W sobotę, dnia 3 b. m., aresztowano Jana Mikułę, podejrzanego, iż w rabunku bądź co bądź umaczał palce. Ten wydał sprawcę w osobie Tadeusza Dobrowolskiego, który w pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych aresztowany został podczas szerokiej zabawy w jednej z knajp. Dobrowolny w czasie eskortowania rzucił się w San, aby ratować się ucieczką, sztuczka jednak mu się nie udała. Część skradzionych kosztowności już odebrano.

— Chełmszczyzna daje ciągle żywe dowody niewątpliwej polskości. Dźwiga się życie polskie w najbardziej zaniedbanych zakątkach, zadając kłam rachubom politycznym rozmaitych naszych „najserdeczniejszych". Z żywiołową siłą prze lud polski do otwierania zakładów naukowych niższych i średnich. nie szczędząc ofiar materyalnych. Znamiennem w tej mierze było liczne zebranie mieszkańców powiatu tomaszowskiego, odbyte niedawno w Tomaszowie Lubelskim w sprawie popierania budowy Państwowego gimnazyum typu włościańskiego na przestrzeni 17 morgów dalekie za miasteczkiem-wsią tuż pod lasem w zdrowej okolicy. Licznie zebrani przedstawiciele wszystkich gmin powiatu tomaszowskiego, Sejmiku powiatowego i Rady miejskiej uchwalili wezwać decydujące czynniki do natychmiastowego rozpoczęcia budowy gimnazyum postanowionej już przez Rząd. Bursę gimnazyalną, której wymaga wiejski charakter tomaszowskiej szkoły średniej, finansować będzie Sejmik powiatowy; powstanie nadto osobny dom mieszkalny dla nauczycieli. Rozpoczyna się nowa era dla działającego już od trzech lat gimnazyum pod najlepszemi auspicyami.

— Żandarmerya na Podolu. Jak donosi *Kuryer Poranny* władze polskie w porozumieniu z rządem ukraińskim przystępują do organizacyi żandarmeryi na Podolu w celu utrwalenia tam ogólnego bezpieczeństwa.

— Konserwatywna Anglia. Onegdaj opublikowano w Londynie sprawozdanie komisyi, wyznaczonej w sierpniu 1918 r. dla zbadania kwestyi wprowadzenia systemu dziesiątkowego w Zjednoczonem Królestwie. Komisya po bardzo długich i wyczerpujących debatach, wypowiedziała się za utrzymaniem dotychczasowego systemu monetarnego bez wszelkiej zmiany.

Jak wiadomo, w Anglii panuje system dwunastkowy, ogromnie niewygodny i niepraktyczny, zwłaszcza, że w całym świecie cywilizowanym panuje oddawna sytem dziesiątkowy. Tak jak na wielu innych polach tak i tutaj Anglicy zachowują niewzruszony konserwatyzm i pomimo wszystkiego nadal używać będą swych stóp i calów, swych kamieni i niewymiernych funtów.

— Wyprzedaż Turcyi. Wedle sprawozdań z Konstantynopola, zamierza gabinet z powodu poważnego braku gotówki sprzedać przedmioty sztuki, należące do państwa klejnoty i starożytności w pałacu sułtana. Sułtan zgodził się na sprzedaż tych przedmiotów, które są jego osobistą własnością.

— Ogólny wiec urzędników państwowych z żonami odbędzie się w czwartek 15 kwietnia w sali „Sokoła" o godz. 6 wieczorem.

Ze względu na ważność spraw pożądany jak najliczniejszy udział.

Komitet żon urzędników państwowych.
Dembowski *Dzieślewski.*

— Polski Komitet „Dzieci na wieś" (Sekcya wysyłki młodzieży nad morze) zawiadamia, że zgromadzenie „Koła Pań" byłych uczenic szkoły wydziałowej żeńskiej im. św. Maryi Magdaleny odbędzie się dnia 8 kwietnia b. r. (czwartek) o godz. 6 popoł. Zgromadzenie „Stowarzyszenia matek" tejże szkoły odbędzie się 9 kwietnia b. r. (piątek) o godz. 6 popoł. w auli szkolnej. Ze względu na ważność spraw uprasza się o niezawodne przybycie.

— Staropolskie Święcone odbędzie się staraniem Związku okręgowego i Koła Pań TSL. dnia 11 b. m (w niedzielę przewodnią) w salach ratuszowych. Bilety wstępu po 30 Mk, familijne na 4 osoby 100 Mk. nabywać można od czwartu 8 kwietnia w TSL ul. Fredry 3 I p. od godz 5—6. Strój wieczorowy dla pań i panów. Początek o godzinie 8.

— Wielki raut dla Żołnierza w polu urządza Związek koleżeński Niepokalanek w dniu 13 b. m. w Kasynie i Kole liter.-artyst. Program: Przedstawienie amatorskie, deklamacye, śpiew, tańce solowe. — Bufet obficie zaopatrzony. Bilety do nabycia u pp. Dydyńskiego i Seyfertha. Początek punktualnie o 8 wieczorem.

— Posiedzenie wydziału Tow. PP. Salezyanek odbędzie się w piątek dnia 9 b. m. przy ul. Podwale 1 3.

„Hrabina żebraczka“. Jedną z najulubieńszych artystek filmowych jest bezwątpienia Mia May, którą publiczność wita zawsze z entuzyazmem. Obecnie w „Apollo“ ukazuje się bardzo ładny dramat wytwórni „Nordisk“ p. t. „Hrabina żebraczka“. Jest to historya młodej hrabianki Ulli, biednej i opuszczonej przez bogatych krewnych. Pracuje ciężko na własne utrzymanie i spotyka na swojej drodze miłość, która nie może dać jej szczęścia. Świetna Mia-May prześlicznie odtwarza postać młodej dziewczyny, uwydatniając we właściwy sobie sposób cały urok kobiecy i delikatność dziewczyny.

Kwiecień.

(wi) Puszczając się na pole poetyckiej personifikacyi, możnaby kwiecień wyimaginować w postaci człowieka, któremu nigdy nie można wierzyć. Niby to słodki, choć do rany przyłóż a sztylet kryje w zanadrzu, by dźgnąć cię pod serce przy pierwszej sposobności. Oczywiście „sztylet“ — to tylko przenośnia: są bowiem różne sposoby załatwiania się ludzi z ludźmi równe sztyletowaniu.

Dalszą cechą tego faceta — kłamstwo, uprawiane z całą predylekcyą. Nigdy wierzyć mu niemożna. Co powie, to zełże. Zapowiada rano piękną ciepłą pogodę, a w godzinę już sypie zimnemi „krupami“. Bywa i gorzej. Dnia 9 kwietnia przed laty siedmiu zasypani zostaliśmy śniegiem tak gwałtownie, że połamanemi w parkach gałęziami można było pół Lwowa opalić, a pociągi wszystkie stanęły nie mogąc przebić się przez zaspy.

Niby to „przyjaciel od serca“ wiosny buty jej szyje, gdzie się tylko zdarzy. Złośliwość jego nie ma granic. Wie kwiecień np. doskonale, że to ostatnia chwila dla robót w polu i ogrodach — no i rzeczywiście czyni wszystko, aby nie można ich dokonać spokojnie. Rusz bowiem tylko rydlem na grzędzie, a już cię deszcz wygania; próbuj siać, a zerwie się wichura i uniesie nasienie światami.

A jeśli nawet uda się niekiedy, że wszystko w porządku, jeśli zarówno ciepło jak pogoda dopiszą, jeszcze i wtedy trzeba mieć się przed kwietniem na baczności. Napewno bowiem, zacierając ręce z zadowolenia, że nam oczy zamydlił, chyłkiem zbuntuje swego następcę. Podmówiony przezeń Maj w dwójnasób zemści się wówczas za tych kilka chwil wiośnianej ułudy, które mieliśmy z łaski Kwietnia.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W czwartek 8 kwietnia o godz. 7 wieczorem po raz piąty „Saul król“ dramat w 5 aktach Edwina Jędrkiewicza z p. Rydzewskim w roli tytułowej.

Repertuar Teatru Wodewilowego.

(gmach ul. Ossolińskich 10).

Czwartek, 8 kwietnia o godz. 7·30 wieczorem po raz pierwszy „O piętro wyżej“, wodewil Krumłowskiego; Helena Rinas, pieśniarka ludowa; Dracowa z nowym repertuarem. „Żywność jedzie z Ameryki“.

P. Helena Rinas polska pieśniarka ludowa została zaangażowana do zespołu artystycznego Teatru wodewilowego i od dziś występuje w rewiatce „Raut na plaży“. Również w tym programie po raz pierwszy granym będzie doskonały wodewil E. Krumłowskiego p. t. „O piętro wyżej“ z pp. Dracową i Dobrowolskim w głównych rolach.

Koncert Hildy Merinsky, absolwentki najwyższego kursu fortepianowego prof. J. Lalewicza odbędzie się w niedzielę 11 kwietnia w sali Tow. muzycznego o godz. 12 w południe.

Bilety do nabycia w kancelaryi Konserwatoryum od godz. 11—1 i od 3—5.

— Koncert plebiscytowy pianisty Antoniego Uruskiego, urządzony staraniem D. O. G. Lwów, odbędzie się w sobotę dnia 10 kwietnia b. r. w sali Kasyna wojskowego ul. Fredry. Część I. Fr. Chopin Nr. 6, 10, 11, 15. Ballada M-dur. Mazurka fis mol, cis-mol, B mol. Marsz żałobny z Sonaty f. Polonez As-Dur. Część II. Bethovena Sonata Appa sonata a) Allegro assom, b) Andante con Mto. c) Allegro ma non Troppe. A. Uruski Romanca As-Dur. Liszt Rapsodye węgierskie Nr. 4—12. Bilety wcześniej można nabyć w kasie Połonieckiego w dzień koncertu. Od godz. 6 wieczorem przy kasie. Początek punktualnie o godz. 7 wieczorem. Ceny miejsc od 7—15 Mk.

Dr. Władysław Kubik, artysta-ogrodnik. Ogrodnictwo w nowej Polsce. Z 52 rycinami. Lwów 1920. Nakładem Macierzy Polskiej. W 8o. Str. 176.

Tę naszą nową Polskę, którą już wywalczyliśmy orężem zwycięskim, ale którą budujemy i długo jeszcze budować będziemy pracą i znojem, by ni to gmach wspaniały podniosła się ze zgliszczy — tę nową Polskę pragnęłoby się uczynić jak najsilniejszą i najpiękniejszą, podziwu świata godną w swej mocy i krasie.

Książka dr. Kubika jest również odbiciem tych pragnień. Celem jej pouczenie kół najszerszych o skarbach, które leżą niejako w łonie ziemi — tylko je stamtąd wydobyć. Aby zaś mogły być wydobyte, trzeba do przyrody zbliżyć się, trzeba ją pokochać i trzeba nauczyć się odpowiedniego około niej zabiegania. Hojna i dobrotliwa jest ziemia, lecz tylko dla tych którzy pokochać ją umieją.

Oczywiście praca dr. Kubika ma na oku nie ludzi, którym praca na ziemi jest zawodem, jeno mieszkańców miast tych nieszczęśliwców, skrępowanych jakby łańcuchami życiem anormalnem. Oni to w należytem zrozumieniu swego dobra, powinniby odbudować spalone mosty pomiędzy sobą a przyrodą.

Kilkuletnie ku tej odbudowie zmierzające zabiegi szan. profesora nie pozostały bezowocne. Propagowana przezeń idea ogrodów działkowych rozkrzewiła się np. w naszem mieście wcale bujnie i czyni coraz żywsze postępy. Idzie teraz o to, by ją oprzeć na jak najracyonalniejszych podstawach i rozszerzyć. I o to idzie także, aby z tego niejako wypadowego punktu przejść do walki o podniesienie ogrodnictwa w całym kraju, o uzyskanie z owej gałęzi pracy jak największych korzyści dla podniesienia dobrobytu i zdrowia kół szerokich.

Autor z porywającym istotnie zapałem łączy wielką erudycyę fachową i posiada wiele zmysłu praktycznego, dzięki czemu w projektach swych nigdy nie wykracza poza ramy możliwości. Daleki przeto utopiom, przykrawuje swe piękne i szlachetne myśli do naszych stosunków, równocześnie wskazując najprostsze drogi ku osiągnięciu celu. Trzeba tylko energii, trzeba dobrej chęci i silnej woli, a jakże łatwo przysłoby przez wydoskonalenie ogrodnictwa zapewnić nowej Polsce niezmierne korzyści dla jej materyalnego i moralnego rozwoju.

Niepodobna nam w krótkim zapisku wyliczać szczegółów: nadmieniamy tylko, iż są wśród poruszonych w dziele prof. Kubika problemów takie, które w chwili obecnej, specyalnie na gruncie lwowskim nabrały aktualności jak n. p. wpływ reformy rolnej na ogrodnictwo w miastach, jak kwestya zdobycia własnego domu w ogrodzie, sprawa ogródków dla dzieci, ogrodów szkolnych, robotniczych, urzędniczych, zakładanie miast ogrodowych i t. d.

Dla użytku specyalnie naszych działaczy nadmieniamy, że w dziele dr. Kubika znajdą także dokładne pouczenie o uprawie działek i hodowli jarzyn i kwiatów.

Niemniej wagi posiada rozdział o sadownictwie w miastach a wiele zajęcia obudzą niewątpliwie wywody dr. Kubika o ogrodnictwie ozdobnem.

Każdemu, kto choćby najmniejszy posiada ogródek i kogo zajmuje ruch ogrodniczy z mnóstwem swych problemów, nowe dzieło dr. Kubika jak najgoręcej wypada zalecić.

ski.

Wieczór sonatowy z udziałem Henryka Melcera pianisty i Wacława Kochańskiego skrzypka, odbędzie się dnia 13 kwietnia staraniem Agencyi koncertowej Tow. muzycznego. Nazwiska wykonawców zapewniają temu niezwykłemu koncertowi wielkie powodzenie. Odegrane będą trzy sonaty: Brahmsa, Cezara Francka i Beethovena, zwana Kreutzerowską. Ta ostatnia szczególniej budzi wielkie zaciekawienie. Bilety do nabycia w składzie fortepianów Połonieckiego, ul. Trzeskiej 1.

Telegramy P. A. T.

Prowokacye i zamachy niemieckie na G. Śląsku.

Bytom. Agitacya niemiecka na Górnym Śląsku przybiera z każdym dniem formy coraz bezwzględniejsze i coraz niekulturalniejsze. Jeszcze nie przebrzmiało echo bandyckiego napadu na księży w Głogówku, podczas którego obito i skatowano do krwi członków komitetu plebiscytowego, a już nowe nadchodzą wiadomości o nowych bezczelnościach niemieckich. Niemcy niczego nie zaniedbują aby sprowokować ludność polską i utrudnić działaczom naszym pracę.

Ze Stoszka donoszą o zamachu hakatystycznym na organizacyę robotniczą polską. Robotnicy i robotnice zostali na rozkaz budowniczego powiatowego Scheibolda wydaleni za to, że zorganizowali się w zjednoczeniu zawodowem polskiem. O podobnych wypadkach donoszą także i z innych powiatów Górnego Śląska.

O etycznym poziomie agitatorów niemieckich świadczy następujący stan rzeczy:

Obecnie jest na porządku dziennym fakt, że na kolejach i kolejkach elektrycznych pojawiają się wysłannicy rozmaitych związków hakatystycznych i opowiadają jadącym, że niedawno powrócili z Polski, gdzie widzieli okropną nędzę i głód. Agitatorzy ci rozdzielają następnie między publiczność papierosy, a odchodząc, zbierają od ludności podpisy i przyrzeczenia, że głosować będą za Niemcami. Agitatorzy ci są to przeważnie płatni agenci związku „Freie Vereinigung“, którzy za pomocą oszczerstw i kłamstw o Polsce bałamucą ludność i wyłudzają od niej podpisy, że głosować będą za Niemcami.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor
STANISŁAW ROSSOWSKI

NADESŁANE.

Za tę rubrykę Redakcya nie bierze odpowiedzialności.

APOLLO
Od dziś świetna gwiazda filmowa
MIA MAY
w najnowszym 5-aktowym dramacie „NORDISK“
Hrabina-żebraczka.

Baronowa Orczy. 28)

NIEUCHWYTNY BIEDRZENIEC.

(Z angielskiego).

(Ciąg dalszy).

Krótkiej tej rozmowie towarzyszyła ciągła wesołość audytoryum, a każdy koncept Blakeney'a witano wybuchami śmiechu. Znowu zabrzęczały kości i po raz wtóry dwaj przeciwnicy rzucili.

— Tym razem pana kolej, panie Chauvelin — oznajmił Blankeney, szybko sprawdziwszy liczby — jakaż ta fortuna sprawiedliwa dla nas obu. Moim był wybór miejsca... sprawiłem się znakomicie, nieprawdaż?... teraz pan oznaczysz termin. Jestem na usługi pańskie... Południowa strona wałów w Boulogne — kiedy?

— Za cztery dni, w godzinie, kiedy dzwony katedralne wydzwonią „Anioł Pański“, — brzmiała śpieszna odpowiedź!

— No, tak! ale mam wrażenie, że pański kaduczny rząd obalił katedry, dzwony i tym podobne... Lud francuski musi teraz iść do piekła własnym przemysłem... bo drogę do nieba zabarykadował Konwent Narodowy... Czy nie tak?... Zdaje mi się, że nie wolno u was dzwonić na „Anioł Pański!“

— Ale w Boulogne wolno, Sir Percy — zimno odparł Chauvelin — i daję panu słowo że tego wieczoru będą dzwonić na „Anioł Pański“.

— O której godzinie?

— W godzinę po zachodzie słońca.

— Ale dlaczego po czterech dniach? Czemu nie po dwóch, lub trzech?

— I ja mógłbym zapytać, dlaczego południowa strona wałów? Sir Percy, czemu nie zachodnia? Czy czwarty dzień nie odpowiada panu? — zapytał Chauvelin ironicznie.

— Czy mi nie odpowiada? Ależ nic nie może mi odpowiadać lepiej? — zaśmiał się wesoło Blakeney. — Do djaska! ależ to wybornie... znakomicie...

— A teraz broń — wtrącił Jego Wysokość — lecz sądzę, że już wybrano szpady.

— Tak jest, Wasza Wysokości — przyznał Sir Percy — ale zachodzą tu jeszcze różne drobne okoliczności, mające swe znaczenie.... Wszak mam racyę, panie Chauvelin?... Panowie, wzywam was na świadków... Na honor! nigdy nie można wiedzieć... Oto mój sympatyczny oponent może postawić za warunek, bym stanął na placu w zielonych pończochach, a ja mogę zażądać, aby on umieścił w swej butonierce czerwony kwiatek.

— Czerwony Biedrzeniec, Sir Percy?

— Dlaczego nie? Będzie w nim panu do twarzy!

Znowu zabrzmiała salwa śmiechu. Nienawiść wszystkich członków rządu rewolucyjnego we Francyi — a zwłaszcza ex-ambasadora Chauvelin'a — ku narodowemu bohaterowi angielskiemu była rzeczą powszechnie znaną.

— A więc warunki, Sir Percy — mówił Chauvelin, udając, że nie zważa na przytyki — Czy będzie pan rzucał?

— Pan ma pierwszeństwo — akłonił się sir Percy.

Po raz trzeci dwaj przeciwnicy potrząsnęli szkatułkami i rzucili. Chauvelin był teraz niewzruszony. Te pomniejsze szczegóły już go wcale nie zajmowały. Cóż go obchodzić mogły warunki pojedynku, który miał służyć jedynie jako przynęta do wywabienia nieprzyjaciela na otwarte pole. Godzina i miejsce już oznaczone, a więc Sir Percy przyjdzie niechybnie. Chauvelin znał zbyt dobrze jego żądzę przygód, aby mógł o tem wątpić. I teraz także patrząc z zawistnym podziwem na jego potężną dobrze związaną postać, na muskularne ręce, wydatną szczękę, niskie, szerokie czoło i głęboko osadzone, przymknięte oczy, zdawał sobie doskonale sprawę z tego, że w tym zatargu, gdzie wchodziło w grę jego życie, — Sir Percy kierował się wyłącznie swą namiętną żądzą przygód.

Opanowała go ta namiętność, silna jak śmierć!

Tak! Sir Percy zjawi się na południowej stronie wału w Boulogne, w godzinę po zachodzie słońca, w oznaczonym dniu, ufny, że jego szczęśliwa gwiazda, przytomność umysłu i wielka siła duchowa oraz fizyczna pozwoli mu wymknąć się z sieci, w którą z taką gotowością miał się wplątać. To było rzeczą niewątpliwą! Na cóż więc szczegóły?

Lecz nawet już w tym momencie Chauvelin zdecydował się na jedną ważną rzecz: mianowicie, że w tym rozstrzygającym dniu właśnie nic nie będzie pozostawione przypadkowi; tak chytrego nieprzyjaciela należało przyjąć nie tylko z chytrością, ale i z mocą, więc choćby trzeba było całą siłę zbrojną republikańskiej armii w północnej części Francyi wezwać na pomoc, to wały w Boulogne muszą być ściśle obsadzone i żadnej sposobności ucieczki nie przedstawiać dla zuchwałego Czerwonego Biedrzeńca.

Rozmyślania te przerwał mu Blakeney swym miłym głosem:

— Patrzcie państwo! Obawiam się, że szczęście opuściło pana, panie Chauvelin. Fortuna znowu się ku mnie skłania.

— Więc niech pan wymieni warunki pojedynku.

— Ach, tak? — gwarzył Sir Perc swobodnie. — Na honor! Nie będę pana nudził formalnościami.

...Będziemy się bić w surdutach, jeżeli będzie zimno, a bez surdutów, gdy będzie upał... Nie żądam ani zielonych pończoch, ani czerwonego kwiatuszka. Spróbuję nawet spoważnieć na chwilę i skupiwszy całą uwagę — na jaką mnie stać — wymyśleć jakiś zabawny szczegół, tego pojedynku, który mógłby pan przyjąć bez uszczerbku dla siebie. I tak przychodzi mi do głowy kwestya broni... Szpady wybraliśmy, zdaje się. Panie! mam zamiar nawet uczynić wybór tych sztuk broni, których użyjemy... Ffoulkes, proszę cię — dodał w stronę przyjaciela — podaj parę szpad, leżących w moim pokoju...

— Nie potrzeba nam będzie usługi do podawania szpad, co, panie? — ciągnął dalej, zadowolony, gdy Sir Andrzej Ffoulkes na dany znak opuścił pokój. — Broń będzie się panu podobać, na pewno i możesz pan wybrać sobie z pary... Jesteś pan dobrym szermierzem rozumie się... i pan osądzisz, czy jedno lub dwa draśnięcia, albo czy poważniejsza rana wystarczy, aby pomścić zranioną próżność panny Candeille?

Gdy on tak wesoło gwarzył, śmiertelne milczenie nastało wśród obecnych. Książę utkwił w nim nieruchome źrenice, wyraźnie zaintrygowany, co ten niby nieszkodliwy awanturnik kryje na dnie swych myśli. Gdy Sir Andrzej Ffoulkes wrócił z dwiema szpadami w ręku, szmer dziwnego podniecenia przebiegł wokoło.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Licytacye.

E. 207/19/4. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Teodora Ćwiąkały, włościanina w Humniskach, strony egzekwującej, odbędzie się dnia 7 maja 1920 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 24 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya następującej realności: wyk. hip. l. 918 ks. gr. gm. kat. Brzozów, składającej się z pgr. l. 1733/1 i 1734/1 obszaru 432 sążni kwadratowych wartości szacunkowej 2.050 koron, najniższa oferta wynosi 1.366 kor. 66 h. Poniżej oferty najniższej sprzedaż nie nastąpi. Sąd powiatowy w Brzozowie jako sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego. Zarazem wzywa się rzeczowo uprawnionych w szczególności wierzycieli hipotecznych, dalej wierzycieli, których pretensye powstały z tytułu udzielenia kredytu lub oparte są na zapisie kaucyjnym, wreszcie organa publiczne wymierzające podatki i daniny do zgłaszania swych wierzytelności.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzozów, dnia 8 marca 1920. (3024 2—3)

Rozmaite obwieszczenia.

LW. 8957 (2930 3—3)

Wezwanie.

Wydział krajowy w myśl postanowień § 50 ustawowy służby krajowej wzywa:

Bazylego Daćkowa ur. w Kuliczkowie w roku 1889;

Bazylego Ilnickiego ur. w Skomorochach roku 1887;

Wasyla Macutę ur. w Nakonecznem w roku 1886;

Tymka Mudryja ur. w Dubrawce w roku 1880;

Jana Nebożuka ur. w Mostach wielkich w roku 1871;

Józefa Orłowskiego ur. w Strusinie w roku 1884;

Piotra Posadyna ur. w Rzuchowie w roku 1884;

Józefa Prade ur. w Wadowicach gór. w roku 1888;

Wasyla Surmaja ur. w Czechach w roku 1882;

Mikołaja Terecha ur. w Sielcu w roku 1883;

Bazylego Teśluka ur. w Kamionce str. w roku 1882;

Józefa Wataszkę ur. w Pawętowie w roku 1884;

Michała Zawadę ur. w Jaślanach w roku 1888;

Jana Zielińskiego ur. w Zbydniowie w roku 1887;

krajowych dozorców melioracyjnych i drenarskich, którzy wskutek zdarzeń wojennych opuścili swe miejsca służbowe, a dotychczas nie zgłosili się napowrót do służby, by najdalej do dnia 1 maja 1920 podali do wiadomości Wydziału krajowego miejsce swego pobytu i usprawiedliwili niezgłoszenie się do służby. Zarazem wzywa się rodziny tychże dozorców, aby o ile są wiadomo powody dla których powyżej podani nie mogą zgłosić się do służby powody te podały do wiadomości Wydziału krajowego.

Zarazem zaznacza się, że ci, którzy do powyżej podanego terminu nie uczynią zadość niniejszemu wezwaniu zostaną wykreśleni ze służby krajowej, a tem samem utracą nabyte w tej służbie prawa.

Z Wydziału krajowego b. Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 31 marca 1920. (2930 1—3)

Cg. III. 132/20/1. Przeciw Karolowi Mularzowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego w Samborze przez Józefa Słonika w Tustanowicach pozew o 4.000 kor. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 22 marca 1920 godzina 9 rano sala rozpraw Nr. 96. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Jackowskiego adwokata w Samborze, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział III.

Sambor, dnia 24 lutego 1920. (3105)

Cg. I. 641/5/19. Przeciw Julianowi Kapińskiemu, którego miejsce pobytu jest nie znane, wniesiony został do sądu okręgowego w Samborze przez Juliusza hr. Bielskiego i tow. pozew o 3.215 kor. Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 9 kwietnia 1920. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Reczesa, adwokata w Samborze, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Sambor, dnia 10 marca 1920 (3097)

C. II. 353/20/1. Przeciw Michałowi Sitkowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Czortkowie przez Irenę Żegańczuk imieniem własnem i imieniem małoletniej Katarzyny Żegańczuk pozew o uznanie ojcowstwa i alimentacye i o zapłatę kwoty 5.752 koron zpn. Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę na dzień 27 kwietnia 1920 godz. 9 rano biuro Nr. 3. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Fiśakla, adwokata w Czortkowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Odds. II.

Czortków, dnia 11 marca 1920. (3092)

C. I. 253/20/1. Przeciw Stefanowi Łucyszyn, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniosła Jeryna Didunyk do sądu powiatowego w Podhajcach pozew o unieważnienie kontraktu sprzedaży. Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę na dzień 29 kwietnia 1920 r. godz. 10 przed południem sala Nr. 26. Dla strzeżenia praw pozwanego ustanawia się Olenkę Łucyszyn, w Kotuzowie, kuratorką.

Kuratorka ta będzie zastępować pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Podhajce, dnia 24 lutego 1920. (3093)

T. 534/19/4. Na wniosek Anny Dąbek wdraża się postępowanie celem uznania jej związku małżeńskiego z Janem Dąbek za rozwiązany, które będzie przeprowadzone łącznie z postępowaniem o uznanie go za zmarłego wdrożonem tus. uchwałą z dnia 16 grudnia 1919 T. 534/19/3. W tym celu ustanawia się dr. Gustawa Bromberga, adwokata we Lwowie, obrońcą węzła małżeńskiego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 11 lutego 1920. (3081)

T. 626/19/3. Na wniosek Maryi Szott wdraża się postępowanie celem uznania jej związku małżeńskiego z Ignacym Szottem za rozwiązany, które będzie przeprowadzone łącznie z postępowaniem o uznanie go za zmarłego wdrożonem tus. uchwałą z dnia 12 grudnia 1919 T. 626/19/2. W tym celu ustanawia się adwokata dr. Józefa Blausteina obrońcą węzła małżeńskiego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddz. VII.

Lwów, dnia 11 lutego 1920. (3074)

Prez. 1743/20 (2933)

Obwieszczenie.

Sąd apelacyjny we Lwowie na mocy przepisu § 19 rozp. b. austr. ministerstwa sprawiedliwości z 25 lipca 1897 Nr. 175 Dz. p. p. postanowił, że w r. 1920 należy w okręgu sądu apelacyjnego przy oszacowaniu ruchomości w postępowaniu egzekucyjnem i konkursowem stosować przy kapitalizowaniu czystego dochodu następującą stopę procentowę:

a) dla większych posiadłości gospodarstwa rolnego 3 prc.;

b) dla większych posiadłości gospodarstw lasowego 3 prc.;

c) dla realności (domów) bez gospodarstwa rolnego, lasowego lub przedsiębiorstwa przemysłowego, podlegających podatkowi domowo-czynszowemu 4 prc.

Prezes sądu apelacyjnego.

Lwów, dnia 23 marca 1920.

Prez. 391/1920 (3091)

Obwieszczenie.

Sąd powiatowy S. II. Oddział VI. we Lwowie podaje w myśli § 28—29 ust. z 20 marca 1874 L. 29 Dz. u. kr. do wiadomości, że od dnia 10 do dnia 24 kwietnia 1920 wyłożone będą do powszechnego przejrzenia w sądzie tutejszym w biurze Nr. VI. drzwi Nr. 6 w godzinach urzędowych akta założenia części nowej księgi gruntowej dla gminy katastr. Skniłów obejmującej nieruchomości objęte dotychczasową księgą gruntową z wyłączeniem nieruchomości objętych lwh. 441, 442, 444 do 460, 462, 463, 464, 467 do 481, 487, 490, 491, 492, 493, 497, 498, 499, 502, 516, 517 i 518, co do których postępowanie komasacyjne później ukończone zostanie wraz planami i spisami posiadłości i posiadaczy hipotecznych. Równocześnie wyznacza się termin na dzień 26 kwietnia 1920 Sala Nr. VI. godz. 10 rano do zgłoszenia zarzutów na piśmie lub ustnie. — W szczególności każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co do wyjaśnienia lub ochrony swych praw uznaje za stosowne.

Naczelnictwo sądu powiatowego, S. II.

Lwów, dnia 30 marca 1920. (3091)

Konkursa.

L. 938/20 (3090)

Konkurs.

Zarząd król. woln. m. Halicza rozpisuje konkurs na posadę sekretarza miejskiego. Wymogi: 1. Wiek nieprzekraczalny 40 lat; 2. znajomość języków krajowych; 3. studya prawnicze lub egzamin kwalifikacyjny dla zastępczejszych miejscowości oraz pięcioletnia praktyka na posadzie sekretarza takich gmin.

Podania mają być wnoszone do dnia 30 kwietnia 1920 roku przy dołączeniu świadectw dotychczasowego zajęcia.

Zarząd miasta Halicza.

Halicz, dnia 28 marca 1920.

Komisarz rządowy: Siwecki m. p.

Amortyzacye.

Nc. VI. 254/19 (3). Amortyzacya. Na prośbę Ozyasza Spunta w Stanisławowie wdraża się postępowanie w celu amortyzacyi zaginionych rzekomo przez tegoż dwóch kwitów rekwizycyjnych z daty Stanisławów 3 czerwca 1919 wystawionych na nazwisko Ozyasza Spunta przez Intendanturę IV. dywizji gen. Aleksandrowicza, podpisane przez por. Pawlikowskiego z klauzulą „wartość oznaczy Intendantura Lwów", z których pierwszy opiewał na 58 jednofuntowych paczek rosyjskiego tytoniu II. sorty, zaś drugi na 3 jednofuntowe paczki rosyjskiego tytoniu, oraz 18 małych ¼-fontowych paczek marki „Schwyzent" i 20 małych ¼-funtowych paczek tytoniu sorty „Asmołów".

Posiadacza tych kwitów wzywa się azeby swoje prawa zgłosił się w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu licząc, gdyż po upływie tego czasokresu powyższe kwity uznane zostaną za nieważne.

Sąd powiatowy, Oddział VI.

Stanisławów, 23 lutego 1920. (2430 3—3)

Nc. III. 553/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek P. Dmytra Chadaja, właściciela realności w Wygnance podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej wymienionych papierów wartościowych, który wnioskodawcy miał zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi. Także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. Wrazie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa Banku zaliczkowego w Czortkowie Nr. 2465 opiewająca z dniem 30 czerwca 1918 r. na kwotę 3372 koron 64 hal.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Czortków, 29 stycznia 1920. (2509 2—3)

Nc. V. 475/19 (6). Zarządzenie umorzenia. Na wniosek Wydziału Rady powiatowej w Mościskach zarządza się postępowanie, celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby zgłosił swe prawa do sześciu miesięcy od daty tego edyktu. Wrazie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe jako pozbawione znaczenia.

Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa Spółki oszczędności i pożyczek w Lipnikach Nr. 40 opiewająca na 1400 kor. wystawiona na nazwisko gminy Lipniki.

Sąd powiatowy Oddział V.

Mościska dnia 21 lutego 1920. (2696 2—3)

T. 155/19 (3). Edykt. Na wniosek Abnera vel Adolfa Silbermanna, Basi vel Berty Zimmer, Berischa Silbermanna i mał. Toni Silbermann przez opiekuna Adolfa Silbermanna, właścicieli dóbr w Zaturzynie wdraża się postępowanie amortyzacyjne prawa zastawu dla wierzytelności w kwocie 500 dukatów holenderskich ex majori 1000 dukatów holenderskich na Sebastyana i Magdalenę Szydłowskich, oraz ich dzieci w pozycyach C 1, C 2, C 3, C 5, C 7, w stanie biernym dóbr Zaturzyn lwh. 371 ks. tab. dla większych posiadłości przy sądzie okręgowym w Brzeżanach zaintabulowanego.

Wzywa się tedy wszystkich tych, którzy do tej wierzytelności roszczą sobie pretensye, by zgłosili je w tut. sądzie najpóźniej do dnia 1 kwietnia 1921, gdyż w przeciwnym razie po bezskutecznym upływie tego czasokresu zostanie na ponowny wniosek proszących dozwoloną amortyzacya intabulacyi ciążących dla tej wierzytelności praw oraz ich wykreślenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, dnia 8 marca 1920. (2757 2—3)

Nc. III. 49/19 (4). Amortyzacya. Na wniosek Józefa Seifa, kupca we Lwowie ul. Bernsteina 1 7 wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zaginionych, a przez stacyę kolejową w Sądowej Wiszni wystawionych dokumentów legitymacyjnych na nadane załadunki a to; 1. Nr. 468 na kwotę 3120 kor., 2. Nr. 459 na kwotę 12559 kor., 3. Nr. 464 na kwotę 12477 kor., 4. Nr. 484 na kwotę 3969 kor., 5. Nr. 479 na kwotę 14835 kor.

Posiadacza powyższych dokumentów legitymacyjnych wzywa się, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane z staną.

Sąd powiatowy, Oddział III. 2—3)

Sądowa Wisznia, d. 10 grudnia 1919. (2773

Kuratele.

P. 10/20. Feigę Gralitzer, z Tarnowa, pozbawiono całkowicie własnowolności z powodu choroby umysłowej. Kurator Marcus Gralitzer z Tarnowa.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Tarnów, dnia 2 marca 1920. (2371)

P. 3/20/4. Józef Stefanik, lat 48, rolnik z Ochojna dolnego, pozbawiony całkowicie własnowolności z powodu choroby umysłowej, kuratorem dlań ustanawia się jego żonę Maryę Stefanikową z Ochojna dolnego.

Sąd powiatowy.

Wieliczka, 5 stycznia 1920. (2381)

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego.

T. IV. 124/19 (2) Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Maj syn Józefa i Magdaleny urodzony 1878 w Jastrzębi powiat Wadowice, żołnierz 16 p. obrony krajowej podług zeznań świadka ugodzony został kulą w bitwie pod Kraśnikiem i od tego czasu nie ma o nim wiadomości.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 ust. cyw., przeto zarządza się na wniosek jego żony Maryi z Jastrzębi dolnej postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Krółowskiemu, adwokatowi w Wadowicach, wiadomości o powyż wymienionym.

Józefa Maja wzywa się, aby stawił się przed niżej wymienionym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 20 sierpnia 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV

Wadowice, 20 listopada 1919. (3084)

T. 73/19 (9). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Atanazy Kaczmar syn Michała urodzony w roku 1891 w Kosienicach i tam zamieszkały, służył w roku 1914 przy 10 pp. z którym wyruszył w pole. Wedle przeprowadzonych dochodzeń został zabity w bitwie pod Trawnikami koło Lublina, otrzymawszy strzały od kul karabinowych w policzek i brzuch.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24, 1 ustawy cyw. i § 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., przeto na prośbę Jana Batana wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi.

Atanazego Kaczmara wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 30 czerwca 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 30 grudnia 1919. (2951 2—3)

T. 178/19 (5). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Wawrowicz urodzony 9 kwietnia 1878 z Małhowie syn Piotra i Maryi, wedle przeprowadzonych dochodzeń miał umrzeć w północnej Ameryce.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i ustawy z 16 lutego 1883 Dz. p. p. Nr. 20, przeto wdraża się na prośbę Ksenofonty Wawrowicz z Małhowic postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub p. Franciszkowi Badzieszowskiemu, notaryuszowi w Niżankowicach, którego ustanawia się kuratorem.

Jana Wawrowicza wzywa się, ażeby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 6 lutego 1921 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 29 stycznia 1920. (2854 2—3)

T. 333/19 (5). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Erazm Słupczyński urodzony w Bachórcu 1 czerwca 1874 i tam zamieszkały, powołany w sierpniu 1914 do 18 pułku obrony krajowej, wzięty z załogą Przemyśla do niewoli rossyjskiej, wedle zeznań naocznych świadków zmarł w szpitalu w Kamyszyngwie 29 grudnia 1916.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ust. cyw. i § 7 ust. z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Maryi Słupczyńskiej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Skąpskiemu, adwokatowi w Dubiecku, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Erazma Słupczyńskiego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie, bo po upływie 6 miesięcznego czasokresu od daty ogłoszenia edyktu, sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o wniosku co do uznaniu zaginionego Erazma Słupczyńskiego zmarłym.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 17 marca 1920. (2957 2—3)

T. 160/19 (3). Hryć Petryszyn syn Hrycia i Anny, rolnik w Dźwiniaczu dolnym, pełnił służbę wojskową jako żołnierz 18 pp. w czasie wojny. Od czerwca 1915 wszelki ślad za nim zaginął.

Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego ktoby o życiu Hrycia Petryszyna miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi lub kuratorowi nieobecnego adwokatowi dr. Wojciechowi Slączce w Sanoku w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania, t. j. najpóźniej do dnia 1 grudnia 1920. Jeżeli w tym czasie sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego, uzna go na ponowny wniosek Maryi Petryszynowej za zmarłego, a jego małżeństwo z Maryą z Ksemów za rozwiązane.

Kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego mianuje się adw. dr. Wojciecha Slączkę w Sanoku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, 17 lutego 1920. (2849)

T. 169/19 (8). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Władysław Stępek syn Jana, urodzony 24 grudnia 1888 w Narajowie, obrz. rz. kat., jako ogniomistrz przy artyleryi fortecznej w Przemyślu dostał się do niewoli rossyjskiej. Wedle przeprowadzonych dochodzeń zmarł na żółtą febrę 16 lutego 1916 na folwarku Maryi Szawłaginy w gubernii Woronieckiej i we wsi posiołek Aleksandrowski został pochowany.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i § 7 ustawy z 16 lutego 1883 Dz. p. p. Nr. 20, zarządza się na prośbę Maryi Heleny Stępek postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i uznanie małżeństwa tegoż zawartego z Maryą Heleną z Kołodziejów Stępek dnia 30 czerwca 1914 za rozwiązane, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. Piotrowi Kołodziejowi w Przemyślu ul. Kopernika 43, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Władysława Stępka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 10 grudnia 1919 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznanie za zmarłego i rozwiązanie małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 9 września 1919. (2952 2—3)

T. 150/19 (2). Ilko Kochan syn Hrycia i Jewki, rolnik z Teleśnicy sannej, pełnił służbę wojskową jako żołnierz 45 p. p. w czasie wojny od r. 1915. Od czerwca 1916 wszelki ślad za nim zaginął. W tym czasie był na Bukowinie i podczas odwrotu zaginął.

Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego ktoby o życiu Ilka Kochana miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi lub kuratorowi nieobecnego adw. dr. Slączce w Sanoku w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania, t. j. najpóźniej do dnia 1 grudnia 1920. Jeżeli w tym czasie sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego, uzna go na wniosek ponowny Nastuni Kochan za zmarłego, a jego małżeństwo z Nastunią Kochan za rozwiązane.

Kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego mianuje się adw. dr. Wojciecha Slączkę w Sanoku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, 17 lutego 1920. (2851)

T. 28/20 (2). Hryć Harhaj ur. w roku 1884 rolnik w Rzepedzi walczył jako żołnierz 45 pp. w czasie wojny światowej na froncie rossyjskim. Jego towarzysz Henryk Gruber widział go zabitego w ostatnich dniach października 1914 w bitwie pod Racławicami.

Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, ktoby o życiu Hrycia Harhaja miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi w przeciągu 3 miesięcy od daty ogłoszenia tego wezwania, t. j. najpóźniej do dnia 1 września 1920. Jeżeli w tym czasie sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego, na ponowny wniosek Tekli Harhajowej orzeknie, że dowód śmierci Hrycia Harhaja ustalony został.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, 18 lutego 1920. (2852)

T. 120/19 (2). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jakób (Jać) Pawlij ur. 30 października 1882 w Faliszu powiecie stryjskim, religii gr. kat., syn Wasyla, rolnik w Faliszu, ożeniony 30 stycznia 1909 z Katarzyną Saławuj, powołany został w sierpniu 1914 do służby przy wojsku austryackiem i dotąd nie dał znać o sobie, a wedle postronnej wiadomości w czerwcu 1915 miał być w szpitalu na Węgrzech.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci, przeto wdraża się na prośbę pozostałej żony Katarzyny Pawlij postępowanie, celem uznania za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi albo kuratorowi p. dr. Rabinowiczowi, adwokatowi w Stryju, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym.

Jakóba (Jacia) Pawlija wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowny wniosek po dniu 15 września 1920 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i związku małżeńskiego za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, 19 lutego 1920. (2899)

T. 170/19 (3). Teodor Smal syn Iwana i Maryi ur. Muzyka a mąż Anny z Badyczów, ur. 9 maja 1885, gr. kat. rolnik w Ostałowicach, powołany wskutek ogólnej mobilizacyi w sierpniu 1914 do 19 p. austr. obrony krajowej, brał udział w październiku 1914 w bitwie z Rosyanami pod Drozdowicami i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął.

Wobec tego na prośbę jego żony wdraża się postępowanie, celem uznania go za zmarłego, a małżeństwa zawartego przezeń dnia 6 czerwca 1911 z Anną ur. Badycz za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie ażeby najpóźniej do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu, t. j. do 5 sierpnia 1920 udzielono sądowi lub p. dr. Schenkerowi, adwokatowi w Brzeżanach którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o zaginionym, którego równocześnie wzywa się, aby w powyższym czasokresie zgłosił się przed sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie tego czasokresu sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV

Brzeżany, 30 stycznia 1920. (2542)

T. VI. 428/19 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Piotr Ciupek, rolnik z Roszkochowa powiat Chrzanów, urodzony tamże w r. 1887 przydzielony do 16 pułku obrony krajowej nie daje znać o sobie. Świadek Maciej Odrzywołek z Grojca, towarzysz broni Ciupka zeznał, że ostatni raz widział Ciupka w pułku dnia 22 października 1914 w bitwie pod Dęblinem, a od tego czasu zaginął.

Gdy zatem przyjąć można, że istnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p., przeto wdraża się na wniosek Antoniny Ciupkowej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, oraz celem uznania zawartego z nim małżeństwa za rozwiązane, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Tadeuszowi Kwiecińskiemu, adwokatowi w Krakowie, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Piotra Ciupaka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 października 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, 10 lutego 1920. (2607)

T. IV. 142/19 (1). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłą. Anna Prymuła córka Jana i Wiktoryi, urodzona w r. 1880 w Stroniu pow. Wadowice, podług poświadczenia urzędu gminnego w Stroniu wydaliła się z gminy Stronie w r. 1907 i od tego czasu ślad o niej zaginął.

Gdy zatem przyjąć można, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci w myśl § 24 l. 2 ust. cyw., przeto zarządza się na wniosek Józefa Kruka postępowanie, celem uznania za zmarłą. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi lub kuratorowi p. Tom. Jurczakowi, wójtowi w Stroniu wiadomości o powyż wymienionej.

Annę Prymuła wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiła się, lub w inny sposób uwiadomiła o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 20 grudnia 1920 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłą.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, 20 listopada 1919. (3082)

T. 246/19 (6). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Mudryk syn Iwana i Anny, lat 30 z Przyibic, żołnierz 89 pp., wedle przeprowadzonych dochodzeń umarł z końcem listopada 1914 w północnych Węgrzech w szpitalu na chorobę zakaźną.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i ustawy z 16 lutego 1883 Dz. p. p. Nr. 20, przeto wdraża się na prośbę Maryi Mudryk postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub p. adw. dr. Michałowi Schwarzowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą związku małżeńskiego.

Iwana Mudryka wzywa się, aby stawił się przed niżej wymienionym sądem, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Po dniu 20 sierpnia 1920 sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 9 lutego 1919. (3013 1—3)

T. IV. 83/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Leśniak urodzony w r. 1884 w Trzetrzewinie i tam zamieszkały, służący wojskowo przy strzelcach polnych batalion Nr. 4, od lutego 1915 nie dał o sobie znaku życia.

Gdy zatem można przyjąć, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci w myśl § 1 ces. rozp. z d. 31 marca 1918 Nr. 129 Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę Anny Leśniak postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi adw. dr. Długopolskiemu w Nowym Sączu wiadomości o powyż wymienionym, a zaginionego wzywa się, ażeby przed tutejszym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 15 sierpnia 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Nowy Sącz, 15 stycznia 1920 (2168)

T. 10/20 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Tacyanna Żurawczakowa w Schodnicy wniosła o uznanie męża jej Mikołaja Żurawczaka syna Andrzeja za zmarłego. Z zeznań świadków Pawła Słuckiego i Józefa Günsberga wynika, że Mikołaj Żurawczak syn Andrzeja jako jeniec rossyjski w miejscowości Ak. Tiepe w Turkiestanie zmarł na tyfus w czerwcu lub lipcu 1915 roku.

Wobec tego w myśl ustawy z dnia 16 lutego 1883 Dz. p. p. Nr. 20, wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 lipca 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 20 lutego 1920. (3104)

T. 28/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marya z Kotyków Matołyczowa w Łużku dolnym wniosła o uznanie męża jej Hrycia Matołycza za zmarłego. Z zeznań świadka Andrusia Sowiaka wynika, że Hryń Matołycz jako żołnierz b. armii austro-węg. dostał się do niewoli rossyjskiej i w Woroniczu w lutym 1917 r. zmarł na gruźlicę płuc.

Wobec tego w myśl ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 16 Dz. p. p., wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 czerwca 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 11 lutego 1920. (3106)

T. 33/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Barbara z Korców Makucowa w Bildowicach wniosła o uznanie męża jej Michała Makuca za zmarłego. Z zeznań Wasylkodawczyni i Katarzyny 2 śl. Bakalec wynika, iż Michał Makuc jako żołnierz 18 p. strzelców w armii austro-węg. ruszył z wybuchem wojny w sierpniu 1914 na front bojowy. Ostatnia wiadomość od niego pochodzi z 22 sierpnia 1914, poszukiwania przez Czerwony Krzyż pozostały bez skutku.

Wobec tego w myśl ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Syropowi, adwokatowi w Samborze, wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 lipca 1920 wniesioną, rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 14 lutego 1920. (3107)

T. IV. 109/19 (2). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Franciszek Jezutek syn Michała i Katarzyny urodzony w r. 1880 w Zawoji powiat Myślenice, gajowy w Międzybrodziu lipnickiem powiat Biała, kapral 56 pp., od 26 sierpnia 1914 nie dał o sobie żadnej wiadomości.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie w myśl § 24 L. 2 ustawy cyw., przeto wdraża się na prośbę jego żony Anny Jezutek z Lipowy powiat Żywiec postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi okręg. w Wadowicach wiadomości o powyż wymienionym.

Franciszka Jezutka wzywa się, aby stawił się przed niżej wymienionym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Wadowice, 4 listopada 1919. (3033)

T. V. 279/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Skowroński syn Józefa i Maryi, urodzony 21 czerwca 1856 w Kolbuszowej i tam przynależny, wyjechał przed 27 laty do Ameryki w celach zarobkowych i od lat 25 nie daje

żadnego znaku życia i ślad wszelki o nim zaginął.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl ces. rozp. z 12 października 1914 Nr. 276, przeto na prośbę Ludwika Skowrońskiego w Kolbuszowej d inej zarządza się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. adw. Stepkowi w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem.

Jana Skowrońskiego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 11 grudnia 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 11 grudnia 1919. (2739)

T. 187/19 (4). Andrzej Woźniak syn Teodora i Zofii z Nieporadnych a mąż Tacyanny ur. Turczyn, urodzony 29 czerwca 1885 r. w Sankach średnich, powołany w sierpniu 1914 przy ogólnej mobilizacyi do 55 pułku austr. piechoty, brał udział w walkach na włoskim froncie, a w r. 1916 dostał się do niewoli, skąd ostatnia o nim wiadomość przyszła w lecie 1917 r. taka, że ranny leży w szpitalu, a od tego czasu po dziś dzień brak o nim wszelkich wiadomości.

Wobec tego na wniosek jego żony wdraża się postępowanie, celem uznania go za zmarłego, a małżeństwa zawartego przezeń dnia 21 listopada 1903 za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu, t. j. do dnia 10 sierpnia 1920 udzielono sądowi, albo p. dr Terleckiemu, adwokatowi w Brzeżanach, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o zaginionym, którego równocześnie wzywa się, by w powyżej zakreślonym czasokresie zgłosił się w sądzie lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie tego czasokresu, sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, 2 lutego 1920. (2655)

T. 334/19 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Pietraszek urodzony w Bachórcu 9 sierpnia 1879 i tam zamieszkały, powołany w sierpniu 1914 do 18 pułku obrony krajowej, wzięty z załogą Przemyśla do niewoli rossyjskiej, wedle zeznań świadków zmarł w Kamyszynie w styczniu 1917.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i § 7 ust. z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Karoliny Pietraszek postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Skąpskiemu, adwokatowi w Dubiecku, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Mikołaja Pietraszaka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po upływie 6 miesięcznego czasokresu od daty ogłoszenia edyktu, sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku co do uznania zaginionego Michała Pietraszaka zmarłym.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Przemyśl, 17 marca 1920. (2938 3—3)

T. 38/19. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Szczur syn Grzegorza i Anastazyi z domu Bojczuk, urodzony dnia 5 czerwca 1888 w Skowiatynie powiat Borszczów, rezerwista 55 pułku piechoty, miał wedle listy strat poległ w dniu 28 października 1914 w bitwie pod Tyszkowicami pod Przemyślem i wedle zapodania żony Maryi od czasu stoczonej w dniu tym bitwy wszelki ślad po nim zaginął.

Gdy zatem można przyjąć, że zachodzą warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto zarządza się na prośbę Maryi Szczur z domu Łebid postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą zawartego małżeństwa z Maryą Łebid zam. Szczur w dniu 23 lutego 1913 za rozwiązane, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub p. dr. Dawidowi Margulieszowi, adwokatowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Jana Szczura o ile przy życiu pozostaje wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 lipca 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 9 grudnia 1919. (2946 2—3)

T. IV. 41/18 (5). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Poświadczeniem zwierzchności gminnej w Rozdziele z roku 1918, oraz zaprzysiężonemi zeznaniami świadków Wasyla Bubsiaka i Anny Kocur, jakoteż Rozalii Capowej udowodniono, że Wasyl Cap urodzony dnia 1 listopada 1865 w Rozdzielu i tam ostatnio zamieszkały syn Michała i Maryi, wydalił się z Rozdziela przed około 28 laty do Ameryki i od 15 lat nie ma o nim żadnej wiadomości.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na prośbę Rozalii Capowej postępowanie, celem udowodnienia jej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do dnia 1 września 1920 albo sądowi, albo panu dr. Lipińskiemu, adwokatowi w Jaśle, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, 17 lutego 1920. (2653 2—3)

T. IV. 7/19 (4). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Poświadczeniem zwierzchności gminnej w Potoku z 20 listopada 1919 L. 457 i zaprzysiężonemi zeznaniami świadków Piotra Krochmala, Józefa Krochmala, Józefa Janochy i Maryi Wróblewskiej udowodniono, że Franciszek Wróblewski urodzony 4 września 1886, syn Wojciecha i Józefy, ostatnio w Potoku zamieszkały, powołany został do wojska wskutek ogólnej mobilizacyi w dniu 1 sierpnia 1914, był na froncie rossyjskim, zkąd ostatnią wiadomość dał o sobie 10 października 1914 pocztą polową i od tego czasu wszelki słuch o nim zaginął.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że osoba wymieniona poniosła śmierć, przeto na prośbę Maryanny Wróblewskiej zarządza się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 15 lipca 1920 albo sądowi, albo panu adwokatowi dr. Lipińskiemu w Jaśle, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym.

Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, 20 lutego 1920. (2654 2—3)

T. IV. 73/19 (4). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Poświadczeniem zwierzchności gminnej Białobrzegi i zaprzysiężonemi zeznaniami świadka Jana Lenika stwierdzonem zostało, że Józef Matelowski syn Michała i Anny, urodzony w Krośnie, zamieszkały w Białobrzegach, wyjechał w r. 1914 na wojnę i dostawszy się do niewoli rossyjskiej zmarł na szkorbut w szpitalu w Troicku (Rossya) dnia 9 kwietnia 1916.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, przeto zarządza się na wniosek Józefy Matelowskiej postępowanie, celem udowodnienia jej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie ażeby do dnia 1 kwietnia 1920 albo sądowi albo p. dr. Lipińskiemu, adwokatowi w Jaśle, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, 30 grudnia 1919. (2652 2—3

T. 308/19 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Walenty Gwóźdź urodzony 2 lutego 1887 w Kidałowicach, powołany w roku 1916 do 90 pp. z którym poszedł na front rumuński. Dochodzenia wykazały, że tenże w listopadzie lub grudniu 1916 poległ na polu bitwy.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i ustawy z 16 lutego 1883 Dz. p. p. Nr. 20, zarządza się na wniosek Katarzyny Gwóźdź postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i uznanie małżeństwa tegoż zawartego z Katarzyną ze Serdecznych Gwóźdź 20 lutego 1914 za rozwiązane, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Palchowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Walentego Gwóździa wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 24 sierpnia 1920 sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 22 lutego 1920. (3012 2—3)

T. 28/19. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Dmytro Probużański syn Basylego i Maryi, urodzony w Strzałkowcach dnia 10 grudnia 1887, jako żołnierz 95 pp. 10 komp. z końcem sierpnia 1914 r. brał czynny udział w bitwie pod Gródkiem, gdzie miał być ugodzony kulą karabinową w piersi, zatoczył się do rowów strzeleckich i wkrótce zakończył życie. Od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął.

Gdy zatem można przyjąć, że istnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 31 ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto zarządza się na wniosek Wasyliny Probużańskiej żony Dmytra postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub p. dr. Salamonowi Brunsteinowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem.

Dmytra Probużańskiego ze Strzałkowiec o ile przy życiu pozostaje, wzywa się, aby stawili się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dali znać o sobie. Po dniu 1 lipca 1920 sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 8 grudnia 1919. (2947 2—3)

T. 42/19. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasyl Nastawy s. Tymofeja i Ireny, urodzony w Filipkowcach dnia 13 stycznia 1881, zarobnik, powołany w czasie ogólnej w r. 1914 mobilizacyi do wojska i przydzielony do 95 pp., brał udział w bitwie pod Haliczem w r. 1915, gdzie od kuli nieprzyjacielskiej miał zginąć. Po wspomnianej bitwie wszelki ślad po nim zaginął.

Gdy zatem przyjąć można, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto zarządza się na wniosek Paraśki Nastawnej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i zawartego z nią małżeństwa w Filipkowcach dnia 18 listopada 1906 za rozwiązane, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Salomonowi Brunsteinowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego Wasyla Nastawnego i obrońcą węzła małżeńskiego.

Wasyla Nastawnego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 lipca 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 1 grudnia 1919. (2949 2—3)

DONIESIENIA PRYWATNE

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
Dr. WŁ. HELFERA
i JÓZEFA RAPPAPORTA
3130 ulica Kopernika l. 3. 1—3

MASZYNY do PISANIA
rachowania, kopiowania i t. p.
naprawia i przerabia szybko i dokładnie, drobne naprawki uskutecznia natychmiast na miejscu. Kupuje i sprzedaje używane maszyny. — Pierwsze specyalne warsztaty, Lwów, Lindego 3, (obok kina Kopernik).
1469 L. JAWORSKI. 16—50

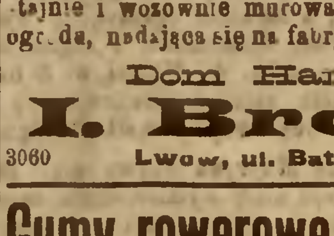
Zakład dentystyczny
Dra J. Uricha i Fr. Uricha
Kopernika 12, otwarty od godziny 9—1 i od 3—5.

BACZNOŚĆ!
ZĘBY sztuczne, stare, połamane kupuję
Płacę do 10 Mk i wyżej za ząb.
Tylko do soboty 10 kwietnia włącznie.
Adres: St. Wolski Grand Hotel
3085 pokój Nr. 16 II. p. 2—3
Przyjmuję bez przerwy do godz. 7 wieczór.

Rada nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego w Winnikach, stow. zar. z ogr. por. zwołuje w myśl § 32 statutu
Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie.
które się odbędzie się dnia 24 kwietnia 1920 r. z następującym porządkiem dziennym:
1. Sprawozdanie z działalności Towarzystwa za lata 1914—1919. 2. Wybór 9 członków Rady nadzorczej. 3. Wybór 3 dyrektorów i ich zastępców. 4. Wybór komisyi rewizyjnej na r. 1920. 5. Wnioski członków. 3087

KAMIENICĘ
II. p. w górnej części Łyczakowa wolne lata, stajnie i wozownie murowane, około dwa morgi ogroda, nadająca się na fabrykę, sprzeda korzystnie
Dom Handlowy
I. Brożek
3060 Lwów, ul. Batorego l. 4. 2—2

Gumy rowerowe kupuje MALWINA ROSENMANN Lwów, Jagiellońska 17.



M. H. Henner
zegarmistrz
Lwów, ul. Pańska l. 6.
Przyjmuje wszelkie reperacye. Za złoto i srebro płacę najwyższe ceny.
3084 2—24

Młyńskie walce, kamienie Perlaki, Transmisje, Pasy, Turbiny, Motory, dostarcza „Pilot" Lwów, Batorego 4.
1270

Formy do wyrobu rur betonowych. Prasy do wyrobu dachówek cementowych „Pilot"

L. 4296. **KONKURS.** 2814 3—3

Gmina miasta Rzeszowa poszukuje kilku urzędników, a to administracyjnych, rachunkowych, kancelaryjnych i naczelnika straży ogniowej dokładnie obznajomionych z administracyą gminną i miejskich Zakładów przemysłowych.

Kandydaci winni przedłożyć: 1) metrykę urodzin, 2) świadectwo moralności i zdrowia, 3) certyfikat przynależności, 4) dowody odbytych studyów, 5) świadectwa dotychczasowej pracy.

Pierwszeństwo mieć będą kandydaci wykazujący dłuższą praktykę przy Władzach autonomicznych i Zakładach przemysłowych, lub instytucyach do nich zbliżonych w dziale administracyjnym, rachunkowym, i kancelaryjnym, dalej wykazujący ukończone szkoły wyższe, znajomość rachunkowości podwójnej, wreszcie zdolność do samoistnego prowadzenia działu rachunkowego względnie kierownictwa elektrowni i gazowni.

Posada nadaną będzie zaraz na warunkach statutu organ. dla urzędników gminy miasta Rzeszowa, wraz z prawem do awansu i emerytury, względnie na warunkach zawrzeć się mającej umowy.

Pobory służbowe przyznane zostaną zależnie od wykazanych kwalifikacyi i stosunków familijnych według zasad ustalonych dla państwowych urzędników XI—VIII klasy rangi wraz z przypadającymi na czas obecny dodatkami drożyźnianymi w kwocie 14000 koron do 38.000 koron.

Podania należy wnosić do Magistratu miasta Rzeszowa w terminie do 15 kwietnia b. r.

Burmistrz:
Dr. Krogulski:

Najlepszą do krycia dachów Papę poleca
2878 4—4
Antoni Halski LWÓW Sobieskiego 3.

Herbatę rosyjską, wyborową, rodzynki Malaga i t. p. delikatesy poleca SKŁADNICA SPOŻYWCZA Stanisławy Ziembińskiej, Fredry 9.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego pod zarządem Józefa Ziembińskiego.

Kraków
Biblioteka Jagiellońska